Nr. 22. Sobota, 29 Stycznia 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	ćwierćrocznie 8 K — h,	rocznie . . . 24 K,	ćwierćrocznie . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	miesięcznie 2 h 70 h,	półrocznie . . 12 K,	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister skarbu zamianował starszego komisarza straży skarbowej II. klasy, Jana Kuśniewicza, starszym komisarzem straży skarbowej I. klasy dla okręgu krajowej Dyrekcyi skarbu w Czerniowcach.

P. Minister sprawiedliwości zamianował starszego oficyała kancelaryi. Władysława Szydłowskiego w Stryju, starszym naczelnikiem kancelaryi w sądzie krajowym we Lwowie.

Ministerstwo zatwierdziło zmianę statutu „Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego Trzebinia“ z siedzibą w Krakowie, uchwaloną na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów tego Towarzystwa z 6 września 1909.

P. Namiestnik zamianował praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Józefa Rydygiera, Józefa Dietla i Kazimierza Lenczewskiego koncypistami Namiestnictwa *ad personam*.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował kancelistę, Władysława Różyckiego w Ropczycach, oficyałem kancelaryjnym.

Ustawa z 19 stycznia 1910 r.

o używalności częściowych zapisów dłużnych mającej się zaciągnąć przez król. stołeczne miasto Lwów pożyczki 14.000.000 koron na oprocentowujące się zakładanie kapitałów fundacyj, kapitałów pupilarnych i innych.

Za zgodą obu Izb Rady państwa uznaję za stosowne zarządzić, co następuje:

§ 1.

Częściowe zapisy dłużne pożyczki, którą król. stołeczne miasto Lwów zaciągnąć ma w myśl ustawy krajowej z 11 października 1908 Dz. u. kr. nr. 128 co najwyżej w sumie 14,000.000 koron, mogą być użyte dla celów oprocentowującego się zakładania kapitałów fundacyj, instytucyj pozostających pod publicznym nadzorem, urzędu pocztowych kas oszczędności, dalej dla składania funduszów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, a po kursie giełdowym, lecz nie wyższym ponad wartość nominalną, — także na kaucye służbowe i prywatne.

§ 2.

Przeprowadzenie tej ustawy, wchodzącej w życie z dniem obwieszczenia, poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu.

Wiedeń, 19 stycznia 1910.

Franciszek Józef w. r.

Bienerth w. r. Biliński w. r.
Haerdtl w. r. Hochenburger w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 stycznia.

Budżet rodziny robotniczej.

Stała przyboczna Rada robotnicza Ministerstwa handlu odbędzie jutro pod przewodnictwem P. Ministra handlu, dr. Weiskirchnera plenarne posiedzenie, na którem wybrana być ma komisya, celem wdrożenia studyów w sprawie budżetu rodzin robotniczych.

N. W. Tagblatt dodaje do tej zapowiedzi następujące, podobno od osoby dobrze poinformowanej otrzymane wyjaśnienia:

W projekcie jest wyczerpująca ankieta, celem możliwie dokładnego zestawienia budżetu robotnika austryackiego, jego dochodów z jednej strony, a potrzeb i wydatków z drugiej. Że dla wdrożenia studyów w tym kierunku wybrać się ma osobną komisyę, przypisać to należy tej okoliczności, że Ministerstwo pragnie, aby wspomniany obraz wystąpił jak najwyraźniej, jak najwięcej zawierał szczegółów, z których dałoby się wysnuć odpowiednie wnioski.

Ankieta przeprowadzona być ma w następujący sposób:

Możliwie największej liczbie rodzin robotniczych we wszystkich dzielnicach Państwa rozesłane zostaną t. zw. „księgi zapisków“, formularze, na których robotnik ma w ciągu całego roku czynić dokładne zapiski co do wszystkich szczegółów, odnoszących się do jego gospodarstwa domowego. Z jednej strony ma on zaciągać do takiej księgi wszystkie dochody uzyskane z zarobku, równocześnie zaś zapisywać wszystkie wydatki, jak najdokładniej wyszczególnione i tak postępować z dnia na dzień, przechodząc od jednej pozycyi do drugiej. Spodziewać się należy, iż tym sposobem uzyskać będzie można nadzwyczajnie dokładny pogląd na cały ustrój życia robotniczego, przedewszystkiem zaś należycie ocenić wchodzące tu w grę stosunki ekonomiczne, — byle tylko robotnicy nie zawiedli pokładanych w nich nadziei i dostarczyli jak największej liczby sumiennie zapełnionych „ksiąg zapisków“.

Niewątpliwie też tego rodzaju ankieta, przeprowadzona konsekwentnie i sprężyście, da bodźca niejednej pożądanej inicyatywie, jakkolwiek głównego jej celu szukać należy w informacyjnym charakterze ankiety. Okaże się n. p., o ile wpływ wywarła na stosunki robotnicza nędza, o ile mianowicie daje się ona budżetowi urzędniczemu do tego stopnia we znaki, że robotnik nie może obecnie pozwolić sobie na posiłek mięsny, jako na coś zbytkowego. Wogóle między innemi najważniejsza kwestya wyżywienia rodziny robotniczej, zyska niewątpliwie, dzięki ankiecie, w znacznym stopniu dokładne oświetlenie.

Oczywiście ankiecie, zainicyowanej głównie dlatego, aby można było przyjść robotnikom z pomocą, o ile ona jest naprawdę konieczna, powinny dopomódz do osiągnięcia tego celu jak najwydatniejszem przyczynieniem się organizacye robotnicze.

Co prawda, studya te spotkają się w przeprowadzeniu z niemałemi trudnościami. Mianowicie nasuwa się przedewszystkiem pytanie, czy można będzie w ten sposób dotrzeć do najsłabiej kwalifikowanych robotników, o których szłoby właśnie tak bardzo. W organizacyach robotniczych biorą udział przedewszystkiem sfery robotnicze pod względem umysłowego wykształcenia wyżej stojące. Nie będą jednakowoż zaniechane próby wybadania także robotników niższego i najniższego rzędu.

W Niemczech przystąpiono już obecnie do opracowania materyału uzyskanego za pomocą podobnej właśnie ankiety. Niewątpliwie także austryacka ankieta da plon bardzo obfity, doprowadzi do ważnych wniosków, które znowu stać się będą mogły punktem wyjścia dla niejednej doniosłej reformy, a w ostatecznem następstwie do polepszenia doli robotniczej.

Ten właśnie cel przedewszystkiem mieć będzie ankieta przed oczyma.

---

9)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

III.

(Ciąg dalszy).

Tak lata biegły.

Zygmuś uczył się dobrze, zrazu przy pomocy licznych nauczycieli, potem sam, z coraz większym zapałem. Dorę umieściła matka na jednej z pierwszorzędnych pensyj klasztornych, przeciw czemu pan Edward oponować nie myślał, zadowalając się szyderczymi docinkami. Było to zresztą dla niego rzeczą najzupełniej obojętną:

— A niech sobie i mniszką zostanie!

Ale Zygmuś, słysząc szydercze uwagi ojca, a coraz bardziej jego ulegający wpływowi, niejednokrotnie ostre czynił za to matce wymówki; na co ona jednak lekceważąco zrazu odpowiadała wzruszeniem ramion.

— Co ty się na tem rozumiesz. Pilnuj swojej szkoły!

Tak samo ramionami wzruszała, gdy jej donoszono o rozmaitych wybrykach małżonka.

— Co poradzę?... Żadnego wpływu nie mam.... Córkę musiałam oddać z domu, aby nie słyszała, co się tu czasem mówi....

— A Zygmuś?...

Pani Anna bezradnie załamała ręce:

— To moja ciężka troska. Zygmuś patrzy się w ojca, jak w tęczę.... Mnie wcale nie słucha, nawet często występuje ostro, bardzo ostro.... Nie przestaję się modlić... Może Bóg miłosierny odmieni....

Wogóle pani Anna wszystkie swoje troski nawykła odsyłać do Pana Boga i wnet się potem uspokajała.

W mieście jednak zaczęto mówić coraz głośniej już nietylko o wybrykach pana Edwarda, lecz i o jego wystąpieniach publicznych, w których on, jak twierdzono, burzył wszelaki porządek moralny. Wielką wrzawę i zgorszenie w pewnych sferach wywołała ogłoszona drukiem jego rozprawa „O duszy dostojnej“, w której więcej było słów Nietzschego, niż samego autora. Wywód, czy raczej komentarz pana Edwarda składał się z urywanych zdań i pełnych namaszczenia frazesów, niezmiernie mętnych, więc mających pozór niedoścignionej głębi. Streszczał się zaś w tem, że „dusza dostojna“ nie zna żadnych więzów, pogardza niemi i w całej pełni korzystać powinna z przywilejów bezgranicznej wolności. Korzystanie to jest właśnie obowiązkiem, jedynym obowiązkiem „duszy dostojnej“. Inne, tak zwane „obowiązki“, to są owe z umysłu przez ujarzmicieli ducha wznoszone „niskie wrota“, ku którym pochylać się nie może nigdy dusza dostojna, pod grozą utraty swego dostojeństwa.

Jednocześnie niemal ukazały się prospekty, zapowiadające wydawnictwo tygodniowego, ilustrowanego pisma p. t. „Brzask“, którego pierwszy numer, w lot rozchwytany, stał w jaskrawej sprzeczności z tytułem, albowiem treść jego, od pierwszej do ostatniej stronicy, była najzupełniej ciemna... Nikt nic nie rozumiał z wywodów mistrza, nie o wiele jaśniejsze były poezye nastrojowe Leona, powieść zaś „twórczego ducha“, kryjącego się pod pseudonimem „Nejked“, wyszła z pod zuchwałego pióra pana Nuchima Neukorna, urodzonego w wyznaniu mojżeszowem, obecnie obchodzącego się bez żadnego wyznania. Pseudonim, wzięty z angielskiego wyrazu *„naked“* — nagi, nie kłamał. Autor bowiem w swej powieści odkrywał nagość różnych brzydot ludzkich, a czynił to w sposób dotychczas w pięknej literaturze polskiej zgoła nie używany, brutalny i trywialny. Ilustracye odpowiadały treści. Karta tytułowa była ozdobiona rysunkiem, tak dziwacznie potwornym, że znaczenia splątanych wykrętasów, ramion wyprężonych, nóg powyginanych, twarzy krzyczących w kurczach konwulsyjnych, nikt na prawdę odgadnąć nie umiał.

Ale mistrz Edward całemi godzinami wpatrywał się w to, jego zdaniem, arcydzieło, a gdy go raz jakiś filister zagadnął o znaczenie wizerunku, długo chwiał głową, milcząc, potem spojrzał z litością na pytającego i rzekł:

— To jasne...

— Nie rozumiem...

Mistrz wydął usta i wzmocnił pogardę w spojrzeniu.

— Żal mi pana... Ale z każdem objawieniem nowej idei w sztuce tak bywało... Jest to obraz walki z tem, co wielki myśliciel nazwał „wlokącym się od wieku warkoczem pojęciowym, przypiętym z tyłu rozumu“.

— Z tyłu rozumu... A tak, teraz już będę wiedział... dziękuję!

Filister odszedł ubawiony i ku uciesze sobie podobnych opowiadał o „warkoczu pojęciowym“. Szły śmiechy i drwiny z tych, których odtąd „fryzyerami“ nazywać zaczęto, co nie przeszkadzało, że liczba ich rosła, grupując się wokoło redakcyi *Brzasku*. Rosła też sława mistrza Edwarda, który drwin nie słyszał, a cieszył się, że posiew jego nie idzie na marne... Liczba czytelników *Brzasku* wzmagała się; czytali go zarówno zwolennicy, jak i wrogowie-filistrzy, pierwsi z zachwytem, ucząc się mętnych frazesów i udając, że sięgnęli do głębi ich znaczenia, drudzy obnosili zeszyty po domach, pokazując je z drwinami, jako *curiosa*, a czyniąc bezwiednie reklamę. Wśród młodzieży płci obojej, zwłaszcza zaś wśród studentek, *Brzask* stał się wyrocznią; przedewszystkiem to, co pisał Nejked, obudzało wśród nich ciekawość i wywoływało rumieńce, zrazu może pewnego zawstydzenia, potem — gorączki.

Zapalonym czytelnikiem *Brzasku* był, oczywiście, Zygmuś. Przynosił ukradkiem zeszyty do gimnazyum, gdzie je rozchwytywali koledzy, a w godzinach pozaszkolnych odczytywali wspólnie z dotkliwą nieraz szkodą dla szkolnej nauki, lecz z niemałym pożytkiem dla sprawy „uświadomienia“ życiowego. Zygmuś, zdolny i bystry, uczył się wybornie, lecz także „uświadamiał“ się gorliwie, z coraz większem lekceważeniem traktując dewocyę i zasady matki, z którą też coraz częściej do otwartego stawał sporu.

Do dalszych zeszytów *Brzasku* mistrz Edward nie pisał już nic. Uczynił przecież dosyć, rzuciwszy programowe hasło i łożąc na koszta wydawnictwa, bardzo wysokie, zwłaszcza z powodu rycin i zdobnych winiet, które były często rzeczywiście artystyczne.

Poeta Leon wprowadził jednak rubrykę: „Złotych myśli mistrza“, wypowiadanych zwykle nad ranem, przy okrągłym stole winiarni czy piwiarni, zanim jeszcze duchy twórcze stworzyły sobie odrębne ognisko w Jaskini. A tak mistrz, jakkolwiek nie utrudzał swego pióra, duchem potężnym ożywiał i dźwigał pismo, które czytelników miało dużo, — młodzieży płci obojej rozdawano je bezpłatnie. — prenumeratorów jednak mało.

Mistrz zrazu nie szczędził grosza; był hojnym mecenasem sztuki i literatury, walczącej z „pojęciowym warkoczem“. Aż nagle wspaniałomyślną dłoń nieco ścisnął i uwagę od *Brzasku* w inną odwrócił stronę.

Stało się to w czasie poznania się z ową aktorką drugorzędnego teatrzyku, zwaną „piękną Lunią“, która w życiu pana Edwarda odegrać miała rolę, daleko ważniejszą od włoskiej divy. Pani Lunia potrzebowała dużo, ubierała się niezmiernie strojnie, czego mistrz sam wymagał. I rzecz dziwna, umysł jego, zatopiony, zdawało się, w głębiach myśli twórczej i filozoficznych idei, okazał w sprawie toalet damskich wprost genialne zdolności. Smak, dość zrazu pospolity, pani Luni, wykształcił on i podniósł na wyżyny artyzmu. W całem mieście toalety jej zaczęły czynić wielkie wrażenie, obudzając zazdrość i liche naśladownictwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

Położenie na Węgrzech.

(#) Hr. Khuen nie miał z pewnością żadnych złudzeń co do przyjęcia, jakiego dozna w Izbie zwłaszcza ze strony partyi Justha i opozycyjnie współdziałającej z nią partyi Kossutha. Jeżeli jednak mimo nieprzychylnego dla siebie nastroju konferował on z przywódcami wszystkich stronnictw, a grubiańskimi okrzykami i atakami nie dał się odstraszyć od rozwinięcia w Izbie programu nowego rządu, to postąpił tak widocznie dlatego, aby stwierdzić, że nie zaniedbał ze swej strony niczego, coby mogło umożliwić parlamentarne rozwiązanie przesilenia za pomocą ustawowych i konstytucyjnych środków. Niesłychanie burzliwe sceny, których widownią jest już od kilku dni węgierska sala sejmowa, przekonały jednak wszystkich, iż hr. Khuen w obecnym parlamencie odpowiedniego poparcia nie uzyska i że nawiązanie normalnych stosunków z obecnym parlamentem jest dla niego absolutnie niemożliwe. Pozostaje mu przeto jako jedyne wyjście: odroczenie, a następnie rozwiązanie Izby i przeprowadzenie nowych wyborów, z których wyszłaby nowa większość parlamentarna, zdolna zabezpieczyć prawidłowy tok życia konstytucyjnego.

Jest to zadanie nadzwyczaj trudne. Idzie bowiem o zupełne przekształcenie obecnych stosunków parlamentarnych, o złamanie przewagi partyi niezawisłości i o powołanie na widownię polityczną tych czynników, które wyznając zasady z r. 1867, objawiłyby zarazem chęć pewnego zmodernizowania swego starego programu i zastosowania go do współczesnych potrzeb i warunków życia publicznego. Czynniki takie istnieją w Izbie poselskiej. Są one jednak nieliczne i nieskoncentrowane, ale istnienie swoje wyraźnie zaznaczyły przez zajęcie wprawdzie wstrzemięźliwego, ale nie wprost nienawistnego stanowiska wobec programatycznej deklaracyi hr. Khuena. Do tych czynników zaliczyć należy partyę konstytucyjną i ludową, oraz w pewnej mierze także stronnictwa narodowościowe, sympatycznie usposobione dla zapowiedzi powszechnego głosowania.

Czynniki takie liczniejsze i dające się łatwiej skonsolidować znajdujemy w Izbie magnatów, a wygłoszone tam onegdaj mowy świadczą, iż Izba ta przy rozwiązaniu przesilenia pragnie odegrać czynną rolę i zdecydowana jest oprzeć się destrukcyjnym zapędom większości Izby poselskiej. Przeprowadzona w obu Izbach dyskusya wykazała, iż czynniki wyznające zasady z r. 1867 gotowe są do współdziałania. Zapatrywania wyrażone przez hr. Andrassego w Izbie poselskiej i przez hr. Tiszę w Izbie magnatów dowiodły, że ci dwaj politycy zbliżyli się do siebie i że nietrudno im będzie uzyskać podstawę do podjęcia wspólnej akcyi. I to jest najważniejszy i dla przyszłości najdonioślejszy moment obecnej tak zawikłanej sytuacyi.

Uderzającym jest fakt, iż hr. Stefan Tisza, który już od pięciu lat wycofał się z życia politycznego i nie mięszał się zupełnie do sporów partyjnych, uznał przecież obecną chwilę za właściwą do publicznego wystąpienia i jasnego określenia swego stanowiska w Izbie magnatów, a zaraz następnego dnia hr. Juliusz Andrassy rozwinął w Izbie poselskiej poglądy z tem stanowiskiem zupełnie zgodne tak co do ocenienia przebiegu i charakteru przesilenia, jak co do szczegółowych kwestyj poruszonych w programie nowego rządu. Zgodność zapatrywań obu tych polityków odnosi się również do zasadniczych zastrzeżeń przeciw sposobowi, w jaki hr. Khuen zamyśla przeprowadzić reformę wyborczą, mającą się oprzeć na powszechnem głosowaniu z wykluczeniem pluralności. Ponieważ zaś reforma wyborcza jest kwestyą najbardziej aktualną i pod jej hasłem mają się odbywać najbliższe wybory, przeto przypuszczać należy, że hr. Khuen jeszcze odpowiednio zmodyfikuje swój program reformy wyborczej, gdyż w przeciwnym wypadku koncentracya żywiołów umiarkowanych i dualistycznych dokonałaby się nie z nim, ale przeciw niemu. W kołach parlamentarnych już dziś utrzymują nie bez słuszności, że nie hr. Khuen, ale Tisza i Andrassy mają klucz sytuacyi w swojem ręku.

Jakikolwiek jednak będzie dalszy obrót wypadków, stwierdzić należy, że w obecnem stadyum przesilenia dokonywa się ostateczna likwidacya rachunków koalicyi i rządu koalicyjnego. Rachunki te zamykają się ogromnym deficytem. Koalicya nietylko nie zdołała uporządkować wewnętrznych stosunków kraju, ale wniosła w nie jeszcze większy zamęt i rozstrój, który uwydatnił się wybitnie w tem, iż partya niezawisłości, stanowiąca sama większość w Izbie, wskutek rozognionych antagonizmów osobistych i przeciwieństw politycznych rozbiła się na dwie grupy, nie dające się już zjednoczyć mimo prób, jakie w tym kierunku podejmowano w ostatnich czasach. Koalicya pozostawia po sobie anarchię budżetową i niezałatwione konieczności państwowe, a politycznie skompromitowała się przez niedotrzymanie kwietniowego paktu. Koalicya nie potrafiła ogarnąć wielkich zadań i interesów kraju i państwa, ale stanęła do walki w obronie postulatów, które czy to z technicznych, czy z politycznych i państwowych względów urzeczywistnić się nie dadzą. Nie było bowiem dla nikogo tajemnicą, że koncesye wojskowe zostały w Wiedniu z miejsca odrzucone, a nawet wśród najzagorzalszych zwolenników p. Justha nie ma zapewne nikogo, ktoby na seryo wierzył, że tak doniosłe przekształcenie ustroju finansowego, jakie musiałoby za sobą pociągnąć utworzenie samodzielnego Banku węgierskiego, da się przeprowadzić bez dłuższych przygotowań i że naznaczony termin 1 stycznia 1911 r. może być dotrzymany, choćby nawet rozdziałowi Banku nie stanęły na przeszkodzie inne nieprzezwyciężone trudności, związane z interesami całości państwa i kredytu publicznego. Koalicya upadła, bo nie miała dość żywiołów zdolnych do twórczej, pozytywnej i jednolitej pracy, upadła zdławiona pustemi hasłami i frazesami.

Budapeszt. W południe zebrali się ministrowie w parlamencie na radę ministeryalną.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu prezydent odczytał pismo Izby magnatów z protestem przeciw zatrzymaniu pisma odręcznego Monarchy w sprawie zamianowania gabinetu.

Lewica przyjęła to wielką wrzawą i protestem. Prezydent podniósł, że tę kwestyę prawnopaństwową należy wyświetlić, proponuje więc, aby pismo Izby magnatów wydrukowano i w swoim czasie postawiono na porządku dziennym. Propozycyę tę przyjęto.

Następnie toczyła się dalsza dyskusya nad pismem Monarszem w sprawie zamianowania nowego gabinetu.

Chorwat Bauer oświadczył, że Chorwaci uważają wotum nieufności za przedwczesne i wstrzymają się od głosowania.

Serb Polit przyłączył się do wniosku Andrassego.

Demokrata Vaszonyi omawiał reformę wyborczą. Ze zgłoszonych wniosków akceptuje tylko wniosek Kossutha. Rządowi nie może mowca wyrażać nieufności, choć nie ma jeszcze powodu do zaufania.

Chrześć. społ. Giesswein uważa program rządu za niejasny, mający wiele braków, zatem nie może mieć zaufania do rządu.

Radykalny Serb Manojlovic, oraz Serb z Chorwacyi Lisovac oświadczają, że stoją na zasadzie samodzielnego Banku, oraz są za wnioskiem Justha.

P. Nagy atakował ostro rząd i przyłączył się do wniosku Justha.

Wiceprezes Navay odebrał mowcy głos za ataki na rząd.

Obrady odroczono do dziś.

Budapeszt. *Węg. biuro koresp.* zaprzecza doniesieniu *Obzoru*, jakoby jeden z członków byłego gabinetu wyraźnie był oświadczył, że bar. Rauch obiecał poprzedniemu rządowi wniesienie w Chorwacyi ustawy narodowościowej.

Dyskusya szkolna we franc. Izbie deputowanych.

Jedną z największych dyskusyj, jakie wogóle kiedykolwiek przeprowadzono we francuskiej Izbie deputowanych, była rozprawa szkolna, 485 głosami przeciwko 137, a więc głosami wszystkich republikanów od środka aż po kresy skrajnej lewicy uchwaliła Izba porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie, iż staje w obronie świeckiej szkoły i świeckiego nauczycielstwa. Zarazem wyrażono nadzieję, iż rząd jeszcze przed zamknięciem sesyi wniesie zapowiedziany projekt ustawy o ochronie szkoły.

Pochop do całej tej rozprawy dała enuncyacya episkopatu francuskiego, zwrócona przeciwko szkole świeckiej. I gdyby p. Briand nie okazał więcej umiarkowania, niżli zacietrzewieni antiklerykali, te teraz, w okresie tak bliskim już rozpisania wyborów, rozległywby się były znowu surmy nawołujące do walki kościelnej, jak gdyby ona mało jeszcze złego uczyniła dotąd.

Francuscy biskupi mają niewątpliwie racyę, jeśli utyskują, że w dzisiejszych szkołach świeckich we Francyi nie wszystko jest w porządku. Skutkiem wydalenia nauczycieli duchownych, należało czemprędzej zapełnić powstałe ztąd luki nauczycielami świeckimi, przyczem wobec ogromnego zapotrzebowania nie przykładano zbyt wielkiej skali wymagań do kandydatów. Niezawodnie więc poziom nauczycielstwa musiał obniżyć się dotkliwie i nikt nie będzie podejrzywał biskupów francuskich o przesadę, gdy skarżą się na rozmaite wadliwości dzisiejszej szkoły.

P. Briand w mowie swej wygłoszonej w tej sprawie w Izbie, stanowczo oświadczył, iż o postępowaniu dyscyplinarnem wobec biskupów nie może być mowy, gdyż skorzystali oni jedynie ze swobody, przysługującej każdemu obywatelowi państwa, jeśli zebrali się i gremialnie wyrazili swą opinię o szkołach świeckich; prawo do takiej manifestacyi przyznali im ci sami właśnie, którzy oddzielili Kościół od Państwa i poddali biskupów ustawie o stowarzyszeniach. Czy biskupi dobrze postąpili, wywodził p. Briand dalej, to osądzić jest ich rzeczą; natomiast jako pocieszającą okoliczność podnieść należy, iż biskupom udało się z pomiędzy 200 podręczników dla szkół elementarnych znaleźć tylko 14 takich, które ich zdaniem zasługują na potępienie. Zastrzegł się następnie p. Briand przeciwko wciąganiu dzieci szkolnych do polityki, czyniąc biskupom zarzut z tego, iż dla dzieci wydalonych ze szkoły za krnąbność objawioną bojkotowaniem podręczników, zakazanych przez biskupów, ustanowiono srebrny medal ozdobiony wizerunkiem Joanny d'Arc.

P. Briand nie chce walki z Kościołem i przyznaje, że świecka szkoła popadłszy w nietolerancyę nie mogłaby spełnić tych zadań, których od niej się domaga. Gdy nadto pożądane jest współdziałanie państwa, nauczycieli i rodziców w wychowaniu szkolnem dziecka, przeto — sądzi p. Briand — rodzice katoliccy znajdą podostatkiem sposobności do oddziałania na szkołę w takim

---

17)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PIOTR CAHUZAC.

(Georges Beaume: „Pierre Cahuzac").

Część druga.

(Ciąg dalszy).

II.

Piotr zrozumiał dokładnie, że należało mu teraz pracować usilnie nad tem, aby wznieconą przez siebie burzę wśród robotników koniecznie uśmierzyć. Był on obecnie wśród nich osobistością pierwszorzędnej wagi, — to na razie mogło zadowolić jego ambicyę. Szło teraz o to, aby nie dopuścić do wybuchu, któregoby mu p. Cezar nigdy nie przebaczył. Jak dla zadowolenia ambicyi starał się przedtem podniecić umysły, aby stać się bożyszczem i wyrocznią, tak teraz uśmierzając wzburzenie miał okazać p. Cezarowi swoją potęgę i położyć podwaliny pod gmach swego przyszłego, wymarzonego szczęścia.

Wzburzenie jednak w sferze robotników było coraz większe. Nadeszło winobranie, święto Langwedocyi. I pewnej niedzieli robotnicy oczekiwali Piotra z upragnieniem w swej oberży „Grand Cairé". W przeddzień zażądali oni od właścicieli znacznego podwyższenia płacy, pod groźbą natychmiastowego opuszczenia robót, co właśnie w tej porze równałoby się klęsce. Grupy robotników, mocno podnieconych, rozprawiały hałaśliwie, podczas gdy stary Laussel siedział przy stole, paląc spokojnie fajeczkę i patrząc z podełba, nieufnie, na rozprawiających.

Gdy Piotr wszedł, powitano go okrzykiem i zażądano, aby przemówił dla pobudzenia tych, którzy się jeszcze, jak Laussel ociągali.

Piotr zajął miejsce obok Laussela, oparł się łokciami na stole i zaczął przemawiać dziwnie spokojnie.

— Towarzysze — mówił — muszę być z wami otwarty. Widzę z tego, co tu doszło moich uszu, że dzisiaj nie jestem z wami w zupełnej zgodzie. Radzę wam być zawsze w pogotowiu, ale jeszcze nie rozpoczynać walki. Bardzo być może, iż walka stanie się nawet zbyteczna, skoro nieprzyjaciele wasi zobaczą, żeście do boju gotowi. Bo trzeba to przyznać, że między waszymi interesami a interesami panów jest ścisła łączność. Nie trzeba przytem zapominać, że istnieje jeszcze klasa pośrednia małomieszczan i małych kupców, których przedtem należałoby pozyskać, aby wam dopomogli w razie danym swoim kredytem. Tych naturalnych sojuszników moglibyście zrazić i odstraszyć niewczesnym wybuchem....

To wezwanie do umiarkowania wywołało zrazu głośną wrzawę. Wieśniacy spoglądali po sobie z zadziwieniem. Lecz umiarkowanie Piotra podobało się większości. Ludność robocza w tych okolicach miłuje spokój i jakkolwiek pochopna jest do uniesień, rychło da się uśmierzyć. Chłop langwedocki skory do wypowiadania groźby, zadowala się już nieraz samą groźbą i odstępuje chętnie od jej czynnego wykonania. To też niebawem ozwały się liczne głosy z aprobatą stanowiska, zajętego przez Piotra.

Ale Laussel, pamiętny słów Piotra i jego zachowania się względem niego, wstał chmurny i ozwał się z ironią:

— Winszuję Piotrowi Cahuzac, że wreszcie zaczyna namawiać do umiarkowania. Mnie jednak zadziwia ta nagła w nim zmiana, której powody....

— Twoje podejrzenia są dla mnie obelgą! przerwał Piotr gwałtownie.

— Za pozwoleniem.... Sprawa nasza jest zbyt ważna i gdybyś zamierzał nas zdradzić.... przypomniałbym ci moje własne słowa, wyrzeczone przed kilku dniami. Co do mnie nie chciałbym, aby mnie oszukiwano....

— Z uszanowaniem słucham zawsze słów sędziwego przyjaciela mego ojca — przerwał Piotr — lecz przeciw jego podejrzeniom stanowczo zastrzedz się muszę. Nie mam w myśli żadnej zdrady. A przekonalibyście się sami, cobym dla was uczynił, gdybym kiedykolwiek był bogaty. Tymczasem nie chciałbym, abyście liczyli na cuda. Należy postępować przezornie i wytrwale zdążać do celu. Potrzeba przedtem zorganizować się w armię gotową do boju, który za lat kilka przynieść nam może upragnione zdobycze.

— Brawo! brawo! wołano zewsząd.

Robotnicy krzyczeli, bili pięściami o stoły, zadowoleni z przemowy Piotra i obietnic lepszej przyszłości. On zaś także zadowolony udał się wnet potem do kawiarni „de la Bourse", w której zbierali się mieszczanie i kupcy. Z tymi on zawsze czuł się bardziej swojsko, był zbliżony do nich więcej pochodzeniem i wychowaniem.

Gdy wszedł, wszystkich oczy zwróciły się ku niemu ciekawie. Pytano z pewnym niepokojem, jakie postanowienie robotnicy powzięli. On zaś odparł z dumą:

— Możecie pić spokojnie wasze piwo. Rzuciłem hasło zgody, za którem oni pójdą posłusznie.

— Czy tylko jesteś tego pewny?

Piotr uśmiechnął się z lekceważeniem i zająwszy miejsce, na naglące pytania opowiedział cały przebieg zgromadzenia w oberży robotniczej, oczywiście zaznaczając z naciskiem swoją pośredniczącą rolę i uwydatniając znaczenie swe i powagę.

Późnym wieczorem wrócił w najlepszym humorze do domu.

III.

Pewnego poranku szedł p. Cezar zwolna przez pola ku zamkowi i spotkał się ze starym Aubesquierem. Pozdrowił go uprzejmie.

— Jak się miewacie, ojcze? — zapytał.

— Nieszczególnie — odparł chmurnie stary.

— Ciężko cię Bóg dotknął śmiercią twojej Amelii. Ale należy się już z tem pogodzić.

— To niepodobna. Zapewne śmierci nikt nie ujdzie i moja już niedaleka....

— Moja bliższa. Starszy jestem od ciebie.....

— Ale pan przynajmniej użyłeś życia. A ostatnie lata spędzasz przy dobrej i pięknej kobiecie, którą kochasz. A ja? Całe życie w ciężkim trudzie oszczędzałem grosz do grosza dla niej.... dla córki.... która była jedyną moją nadzieją. I straciłem ją tak nagle! To przecież straszne.

— Przecież sam przed chwilą powiedziałeś, że śmierci nikt nie ujdzie....

— Tak. Ale są chwile, w których jakiś bunt podnosi się w duszy przeciw takiemu losowi. A przytem, widzi pan, dręczy mnie myśl o — Piotrze.

— O Piotrze?

— Tak. I im dłużej nad tem myślę, tem bardziej się przekonywam, że to on był powodem śmierci mojej Amelii....

— Ależ to szaleństwo!

— O nie!... Gdy sobie przypomnę, jak ona biedaczka w ostatnich chwilach prosiła mnie, abym mu przebaczył i zaręczała, że on jej nie zdradził....

Cezar uczuł dreszcz zgrozy, który go całego przeniknął. Ale usiłował uspokoić nieszczęśliwego ojca.

— Tylko boleść może ci poddawać podobne przypuszczenia. Doprawdy szalone to myśli, przeciw którym powinieneś się bronić. Zanadto jesteś samotny, zanadto oddajesz się posępnym rozmyślaniom. Byłoby może najlepiej, abyś rozmówił się otwarcie z Piotrem.

Aubesquier słuchał z pochyloną głową milcząc. Lecz nagle głowę podniósł i pięści zacisnął.

— Och, — westchnął — gdybym się przekonał, że to on, zemściłbym się strasznie!

— No, no, uspokój się, mój stary. Najlepiej rozmów się z nim otwarcie. Przecież przyjmujesz go zawsze w swoim domu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

duchu, jaki wyda się im najodpowiedniejszy. Aby prawa wszystkich wymienionych wyżej czynników na wszystkich polach wychowania należycie obwarować, zapowiedział rząd ustawę o dozorze państwa nad szkołami prywatnemi. Państwu jednakowoż musi być pozostawione prawo rozstrzygania o celach nauki i wychowania, jako też o doborze materyału naukowego.

Tym to właśnie poglądom p. Brianda przyklasnęła Izba ogromną większością.

KRONIKA.

Lwów, 28 stycznia.

— **Kalendarz.**

Sobota (29 stycznia):

Franciszka Salezego. — Zdzisława. — Piotra Weryhy.

Wschód słońca o godzinie 7·02 rano, zachód słońca o godzinie 4·12 po południu.

— **Jego Królewska Wysokość Ks. Maksymilian Saski** wziął wczoraj udział w obiedzie danym na 22 nakryć przez Państwo Namiestnikowstwo Bobrzyńskich.

— **Z Uniwersytetu.** P. Olga Schuster, rodem ze Lwowa, otrzymała na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora filozofii.

— **Z Politechniki.** P. Kazimierz Teleśnicki, rodem z Krakowa, złożył na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Z lwowskiej Rady miejskiej.** Na wczorajszem posiedzeniu, któremu przewodniczył wiceprezydent miasta dr. Rutowski, toczyła się najpierw ożywiona dyskusya nad projektem noweli do ustawy wodociągowej, mającej zapobiedz marnowaniu wody we Lwowie. Po przemówieniu kilkunastu mowców, z których większa część twierdziła, iż nie mieszkańcy m. Lwowa marnują wodę, lecz raczej służba miejska przy polewaniu ulic, dalszą dyskusyę, ze względu na to, że było jeszcze zapisanych do głosu 12 mowców, odroczono do następnego posiedzenia i wzięto pod obrady sprawę budowy we Lwowie pawilonów dla chorób zakaźnych, która ma być traktowana w Sejmie.

Sprawę tę referował r. dr. Pisek, który na wstępie zaznaczył, że gmina postąpiła wspaniałomyślnie i ofiarowała krajowi na ten cel grunt wartości 800.000 kor.

Uchwała Rady miejskiej zapadła 23 września 1909 pod warunkiem, że kraj zapewni w sposób odpowiedni, iż najdalej w ciągu lat 5 zostanie zbudowany zupełny epidemiczny oddział systemem pawilonowym najmniej na 250 łóżek, że bezwłocznie w r. 1910 zostanie podjęta budowa co najmniej 3 pawilonów dla szkarlatyny, tyfusu i odry o 120 łóżkach.

Dr. Pisek wniósł ostatecznie: 1. przyjąć do wiadomości treść reskryptów Wydziału krajowego, 2. w częściowej reasumcyi uchwały z 23 września 1909 postanowić, że gmina, w zrozumieniu reskryptów Wydziału kraj., iż Wydział kraj. nie zaniecha i przystąpi w przeciągu 5 lat do dalszej budowy pawilonów zakaźnych, celem urządzenia zupełnego szpitala epidemicznego, odstępuje krajowi bezpłatnie pod budowę grunt wartości około 800.000 kor. (7 morgów 1168 sążni kwadr.) pod warunkiem, iż kraj przystąpi zaraz z wiosną do budowy pawilonów o co najmniej 120 łóżkach z wyraźnem zastrzeżeniem, że dotychczasowych 80 łóżek będzie zatrzymanych dla chorych zakaźnych, póki zupełny szpital dla chorób zakaźnych nie zostanie zbudowany. 3. Odstąpić od zastrzeżenia wyłączenia pasma gruntu 30 metrowej szerokości od ul. św. Piotra, z parceli zaś od ulicy Piekarskiej zastrzedz na rzecz gminy pasmo gruntów tylko 42 metr. szerokości zamiast dotychczasowego około 60 metrowego. 4. Ze strony ulicy św. Piotra zbudowana zostanie w 10 metrowej odległości od frontu ulicy izba przyjęć.

Ostatecznie w głosowaniu, po bardzo długiej dyskusyi, w której zabierało głos kilkunastu mowców, uchwaliła Rada jednomyślnie zgodzić się na to, aby ofiarować w myśl żądania Wydziału krajowego więcej gruntu, a następnie bardzo znaczną większością uchwaliła niereasumować poprzedniej uchwały swej z dnia 23 września 1909, a tem samem postawić za warunek, że pawilony zakaźne stanąć mają w przeciągu 5 lat.

— **Nowe posady w sądach.** Dzięki energicznym staraniom Prezydenta wyższego sądu krajowego JE. dr. Tchorznickiego, który od r. 1907 nie ustawał w zabiegach u Władz centralnych, zyskało nasze sądownictwo bardzo wydatne pomnożenie personalu. Jak się dowiadujemy, otrzymało Prezydyum Apelacyi reskrypt Ministerstwa sprawiedliwości, systemizujący cały szereg nowych posad. Przyzwolone pomnożenie personalu obejmuje zarówno posady sędziowskie jak i kancelaryjne. — Personal sądowy zostanie powiększony o 31 radców sądowych, 20 sędziów powiatowych (sekretarzy) i 37 sędziów (adjunktów), dalej 16 starszych oficyałów kancelaryjnych i 50 oficyałów, względnie kancelistów sądowych, wreszcie 55 pomocników kancelaryjnych (pisarzy).

Wszystkie te posady mają być obsadzone w ciągu czterech lat (1910 do 1913).

W chwili, gdy JE. dr. Tchorznicki obejmował prezydenturę wyższego sądu krajowego, sądownictwo nasze liczyło 828 posad sędziowskich, 484 kancelaryjnych. Dziś personal sądowy liczy 1457 posad sędziowskich i 1839 posad kancelaryjnych łącznie z systemizowanymi 1525 posadami sędziowskiemi i 1905 kancelaryjnemi. Powiększenie personalu sędziowskiego prawie w dwójnasób a niemal w czwórnasób personalu kancelaryjnego i około 80 własnych budynków sądowych, wystawionych kosztem państwowym, w czasie prezydentury JE. dr. Tchorznickiego, to niezawodnie piękny dorobek, jakim nie każdy naczelnik władzy krajowej może się poszczycić.

— **Bal prasy.** Jeszcze tylko kilka dni — przypominamy, że bal odbędzie się w dniu 1 lutego — a otworzą się podwoje Filharmonii na przyjęcie króla karnawału lwowskiego: balu prasy. Wszystko jest na ten dzień przygotowane, przedewszystkiem naturalnie program tańców, które tak ułożono, aby znalazło się w nim, czego tylko dusza może zapragnąć. Punktem kulminacyjnym będzie kadryl, najwspanialszy, jaki kiedykolwiek widziano, z bajecznymi pochodami, figurami i t. p., który odtańczony zostanie ze sprawionymi umyślnie w tym celu efektownymi przyrządami. A po za tem, oprócz wspaniałego kotyliona, cały szereg najprzeróżniejszych tańców przy towarzyszeniu najnowszych kompozycyj tanecznych, które wykona znakomita orkiestra 30 p. p. pod osobistem kierownictwem swego kapelmistrza p. Rolla. Funkcye aranżerów objęło kilku najlepszych wodzirejów lwowskich, wszystko prawdziwi mistrze w sztuce prowadzenia tańców, którzy na wspólnej konferencyi obmyślili całe mnóstwo niebywałych niespodzianek i porozdzielali pomiędzy siebie role, jakie każdemu z nich przypadną na sali balowej. Pracy im nie zabraknie, ale z drugiej strony nikt także nie będzie mógł się uskarżać na brak urozmaicenia, rozrywki i ochoty tanecznej, bo w ułożonym programie wszystko będzie — prócz próżnowania.

— **Z okazyi wystawy »Sztuka a dziecko«** wygłosi dr. W. Lenkiewicz w lokalu Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych w niedzielę, 30 bm., o godz. 12 w południe odczyt „O wychowaniu estetycznem dziecka“.

— **Stan bezpieczeństwa publicznego w powiecie lwowskim w r. 1909** w porównaniu z rokiem 1908 i poprzedniemi latami nie polepszył się, lecz pogarsza się z każdym rokiem, a w szczególności żandarmerya w powiecie lwowskim w roku 1909 przyaresztowała 637 osób za zbrodnie i przestępstwa, w porównaniu więc z rokiem 1908 przyaresztowała o 52 osób — a w porównaniu z rokiem 1907 o 106 osób więcej, doniesień zaś do władz zrobiła 4457, a w szczególności za: zbrodnię gwałtu publicznego 219, nadużycie władzy urzędowej 1, obrazę religii 4, zgwałcenie 19, morderstwo 19, zabicie 9, ciężkie uszkodzenie ciała 98, podpalenie 8, kradzież i sprzeniewierzenie 557, rabunek 53, oszustwo 28, dezercye 28, zaburzenie publicznego spokoju i porządku 5, przeciw publicznym urządzeniom 112, przeciw bezpieczeństwu życia 74, przekroczenie przepisów sanitarnych 91, przeciw bezpieczeństwu ciała 165, przeciw bezpieczeństwu własności 1386, przeciw obyczajności publicznej 45. Cesarskiego patentu o broni 33, za włóczęgostwo 112, przepisów ustawy o zarazach bydlęcych 1086, ustawy przeciw fałszowaniu artykułów żywności 56. Za przekroczenie ustawy o opilstwie z dnia 19 lipca 1877 Nr. 67 Dz. u. k. ukarały sądy w 1909 r. 1617 osób, gdy w r. 1908 było ukaranych 1457 osób, a zatem o 160 osób więcej, niż w r. 1908, a w porównaniu z rokiem 1902, w którym ukaranych było 796 osób, o 821 osób więcej.

— **V międzynarodowy kongres ku czci Matki Bożej** odbędzie się w tym roku 18 lipca w Salzburgu.

— **IV. krajowy Zjazd delegatów krajowego Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi** odbędzie się w Rzeszowie we wtorek, dnia 1 lutego b. r., w sali tamtejszego „Sokoła“.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych** odbędzie się dnia 1 lutego 1910 r. o godz. pół do 10 rano w auli Uniwersytetu lwowskiego. Na porządku dziennym: Sprawa ustalenia stosunków służbowych zastępców nauczycieli.

— **Kurs gospodarstwa domowego** dla gospodyń wiejskich otwarto 10 b. m. staraniem Towarzystwa Kółek rolniczych w Suchodole pod Krosnem. Otworzył go prezes Zarząda powiatowego Tadeusz Śmiglewski stosownem przemówieniem, wykazując cel i korzyści kursu, obowiązki uczestniczek, a zachęcając do wytrwałości w pracy, powierzył pieczy grona nauczycielskiego tych 60 chętnych, karnych i z upragnieniem garnących się do oświaty gospodyń. Dziekan miejscowy ks. Koleński zagrzewał uczenice do pracy, do wzajemnego wspierania się i błogosławiąc temu zbożnemu dziełu napawał ich dumą, gdyż oczy całego kraju zwrócone będą na wyniki pracy. Starosta Czepielewski wyraził radość, że w jego powiecie powstał jeden z pierwszych takich kursów, że tyle chętnych gospodyń zgłosiło się na kurs, a życząc „Szczęść Boże“ w pracy, zalecał dobry przykład innym gminom. Imieniem Koła włościańskiego T. S. L. przemawiał miejscowy kierownik szkoły Marcin Żywar, a po wygłoszeniu przez gospodarza Mercika pięknego wiersza o miłości ojczyzny, zakończono tę inauguracyjną uroczystość poczem zaczęła się prawidłowa nauka.

— **Kurs dla nauczycieli rysunków.** Na mocy rozporządzenia P. Ministra robót publicznych z dnia 22 lipca 1908, L. 63 XXI. a 302, odbędzie się w roku bieżącym w czasie od 15 kwietnia do 15 lipca II. półkurs zawodowy (A) dla dalszego kształcenia nauczycieli rysunków szkół przemysłowych uzupełniających przy Państwowej szkole przemysłowej we Lwowie, z następującym programem: 1. Rysunki zawodowe z zakresu przemysłu budowlanego, połączone z wykładami o elementach budownictwa (10 godzin); 2. rysunki zawodowe z zakresu przemysłu mechaniczno-technicznego, połączone z wykładami o elementach machin (10 godzin); 3. rysunki zawodowe z zakresu przemysłu artystycznego (5 godzin); 4. rysunki zawodowe z zakresu przemysłu przyodziewczego (5 godzin); 5. objaśnienia technologiczne (drzewo, kruszce, materyały budowlane i t. p.) (2 godziny); razem tygodniowo 32 godzin.

Do uczestnictwa w nauce na tym kursie powołani są przedewszystkiem ci kandydaci, którzy w roku ubiegłym odbyli skutecznie 1. półkurs tego rodzaju, urządzony w czasie od 15 kwietnia do 15 lipca przy Państwowej szkole przemysłowej we Lwowie.

Kandydaci mają swe podania wnieść na dwa miesiące przed rozpoczęciem kursu za pośrednictwem kierownictwa szkoły uzupełniającej, w której pełnią swe obowiązki, do dyrekcyi Szkoły powyżej wymienionej, wdrażając równocześnie ze swej strony w przepisanej drodze stosowne starania o uzyskanie potrzebnego urlopu.

Każdy zamiejscowy uczestnik tego kursu zawodowego otrzyma na cały okres trzymiesięczny zapomogę z Ministerstwa robót publicznych w kwocie 180 kor. Dodatkowego zasiłku dla zamiejscowych uczestników kursu, na pokrycie kosztów podróży do Lwowa i z powrotem, tudzież w części na utrzymanie podczas kursu, należy także spodziewać się ze strony Wydziału krajowego. O rozmiarach tej pomocy, tudzież o postanowionem przyjęciu na kurs zawiadomi kandydatów dyrekcya Państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, na 6 tygodni przed rozpoczęciem nauki, za pośrednictwem przynależnych Rad szkolnych okręgowych.

— **Czytelnia katolicka** urządza w dniu 1 lutego b. r. w lokalu swym przy ulicy Czarnieckiego 1 wieczór z tańcami. Wstęp dla członków tudzież p. akademików po 1 kor., dla nie członków po 2 kor. od osoby. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego lwowskiego.** Towarzystwo lekarskie lwowskie powołało na posiedzeniu z 10 grudnia 1909, napowrót do życia komisyę przemysłowo-lekarską, która po ukonstytuowaniu się wytknęła sobie następujące kierunki działania: 1. popierać przemysł krajowy, o ile on stoi w stosunku do lecznictwa i hygieny, a zatem wytwórczość w dziedzinie: materyałów aptecznych, specyfików farmaceutycznych, środków dyetetycznych i kosmetycznych, przyrządów lekarskich i do opieki chorych przeznaczonych, urządzeń i przyrządów hygienicznych i t. p.; 2. dążyć do zastępowania o ile możności wszelkich artykułów obcych tego rodzaju wyrobami krajowymi; 3. popierać krajowe zdrojowiska i uzdrowiska, jakoteż rozsyłkę krajowych wód mineralnych i krajowych przetworów zdrojowych; 4. dążyć do dźwignięcia lecznictwa z tego niebezpieczeństwa, w jakie je pogrąża coraz większe rozwielmożnianie się specyfików farmaceutycznych i t. zw. środków uniwersalnych, reklamowanych zazwyczaj szalbierczo, a często obliczonych jedynie na wyzysk i narażających chorych na zgubne skutki partactwa leczniczego i niepotrzebne wydatki; 5. brać inicyatywę w sprawach ogólnych mających znaczenie dla tych gałęzi przemysłu krajowego, które stoją w styczności z lecznictwem lub hygieną. Do tych celów zamierza wspomniana komisya dążyć za pomocą popierania zasługujących na to wytworów krajowych, jakoteż przez odpowiednie odezwy, artykuły i komunikaty, umieszczać się mające w czasopismach fachowych. Wszystkie zatem strony interesowane, a w szczególności ci wytwórcy krajowi, którym zależy na tem, by znaleźli poparcie tej komisyi dla swych wytworów, zechcą się zwrócić po wszelkie wyjaśnienia do przewodniczącego komisyi pod adresem: Dr. Kalikst Krzyżanowski, Lwów, Namiestnictwo.

— **Wiec majstrów murarskich, ciesielskich i kamieniarskich** odbędzie się we Lwowie, w niedzielę, 30 b. m., o godz. 10 rano w sali ratuszowej. Porządek dzienny: 1. Zorganizowanie Związku murarzy, cieśli, kamieniarzy. 2. Zmiana ustawy budowlanej z r. 1893. 3. Sprawa wydania przez władzę uprawnień na wolne przedsiębiorstwo budowlane i udzielanie koncesyj pod lżejszymi warunkami. 4. Wprowadzenie egzaminów dla uczniów zawodów budowlanych. 5. Wnioski.

— **Wynagrodzenie za kwaterunki i podwody.** Ministerstwo obrony krajowej unormowało na rok 1910 wynagrodzenie, jakie należy się osobom, dającym pożywienie (obiad) żołnierzom podczas kwaterunku. W Galicyi wynosi to wynagrodzenie dziennie: we Lwowie 70 hal., w Krakowie 62 hal., zaś w innych miejscowościach 48 hal. Na Bukowinie: w Czerniowcach: 57 hal., w innych miejscowościach 39 hal.

Wynagrodzenie za podwody wynosi za 1 km. i jednego konia (wołu) w Galicyi i na Bukowinie 24 (22) hal.

— **Koło lwowskiego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych** odbędzie posiedzenie dziś w piątek, o godz. 7 wieczorem w sali XIII Uniwersytetu (2 p.) Na porządku dziennym: 1. Wybór delegatów na walne zgromadzenie (wybór odbędzie się bez względu na liczbę obecnych). 2. Prof. St. Pawłowski: Kilka uwag o najnowszym planie nauki geografii w szkole średniej.

— **Nowy przystanek kolejowy.** Z dniem 6 b. m. otwarto przystanek Radowce „tartak“ w km. 10·9 między stacyą Radowce, a przystankiem Horodnik na szlaku Hadikfalva-Brodina w obrębie Kierownictwa ruchu w Czerniowcach dla ruchu osobowego, pakunkowego i ruchu towarowego całowozowych ładug. Bilety opłaca się w pociągu, pakunki w stacyi odbiorczej.

— **Wiec ogólno-akademicki w sprawie walki z alkoholem** odbył się wczoraj w Krakowie w sali Kopernika. Uchwalono rezolucyę, domagającą się utworzenia katedry alkoholowej w Uniwersytecie Jagiellońskim na wzór Uniwersytetów zagranicznych, oraz wzywającą wszystkie stowarzyszenia akademickie, aby wyrugowały ze swych zabaw i wieczorków sprzedaż alkoholu.

— **Rozprawa karna** przeciw Mojżeszowi Stolzbergowi, handlarzowi, o zbrodnię oszustwa, sprzeniewierzenia i uprowadzenie nieletniej Klary Ostermanówny, córki kupca z Żółkwi, zakończyła się wczoraj po południu. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał trybunał podsądnego na karę 2 letniego ciężkiego więzienia.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych odbędą się w bieżącej kadencyi następującej jeszcze rozprawy karne: 29 b. m. Semen Goruk, oskarżony o obrazę czci; 31 Stefan Zagórski o nadużycie władzy urzędowej; 3 lutego Izrael Spitzkopf, oskarżony o kradzież.

Dnia 7 lutego zacznie się II kadencya sądów przysięgłych.

△ **Ofiary lwowskich sportowców.** W ulicy Stryjskiej najechał wczoraj wieczorem jakiś chłopiec, używający sportu saneczkowego, na p. Władysława Gruszeckiego, słuchacza filozofii, powalił go na ziemię, przyczem p. Gruszecki dotkliwie się potłukł i nabił sobie guza nad prawem okiem.

Drugi sportowiec z tej samej ulicy najechał znowu na p. Helenę Janiszewską, która zraniła się lekko w głowę i nogę.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania czeladnika rzeźnickiego Andrzeja Zaręby przy ul. św. Marcina l. 1 włamał się jakiś złodziej i skradł garderobę i bieliznę, wartości przeszło 200 kor.

Za sprzeniewierzenie 200 kor. na szkodę adwokata dr. Leona Czeszera, aresztowała wczoraj policya jego lokaja Józefa Mazurkiewicza. Mazurkiewicz przyznał się do winy.

(△) **Zagadkowy wypadek.** Na torze kolejowym w pobliżu Zakładu kulparkowskiego znaleziono wczoraj zwłoki budnika kolejowego, który, jak później sprawdzono, nazywa się Antoni Trudnier. Został on prawdopodobnie przejechany przez pociąg. Stwierdzono, że Trudnier miał załamaną czaszkę i odciętą rękę. Żandarmerya wdrożyła dochodzenie co do przyczyny śmierci, niewiadomo bowiem czy denat padł ofiarą przypadku, czy popełnił samobójstwo.

— **Ślub** p. Janiny Marcinkowskiej z Michałem Tarasiewiczem, jednym z najwybitniejszych artystów teatru polskiego, odbędzie się w Warszawie, w sobotę, d. 5 lutego, b. r.

Dzieląc się tą wiadomością z licznymi zwolennikami talentu nieocenionego odtwórcy naszej poezyi dramatycznej, zasyłamy p. Tarasiewiczowi serdeczne i szczere życzenia: „Szczęść Boże“.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Hilary Eliasiewicz, zastępca naczelnika miejskiej straży pożarnej we Lwowie, licząc 61 lat życi. W służbie strażackiej był ś. p. Eliasiewicz 39 lat, w tem 28 lat zastępcą naczelnika;

w Krakowie, Klementyna z Walterów Raczyńska, wdowa po lekarzu sztabowym;

w Brodach, Bronisław Żelechowski, nauczyciel szkoły ludowej, w 38 r. życia;

w Chrząstowie, koło Koniecpola, Roderyg hr. Potocki, w 75 r. życia. Zmarły odgrywał wybitną rolę za czasów marg. Wielopolskiego w r. 1861 i 1862 w Warszawie, jako radca departamentu oświaty. Ożeniony z Maryą Niezabytowską z Litwy, pozostawił córkę hr. Feliksową Platerową i syna Henryka, posła do

pierwszej Dumy, następnie członka Rady państwa.

w Stanisławowie, Józef Leńczowski, porucznik 58 pp.

— **Samobójstwo.** Z Wiednia piszą nam pod datą 27 b. m.: *(b)* We wtorek wieczorem w mieszkaniu jednego z lekarzy wolno praktykujących w IV okręgu odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru 19 letnia Lola G., zamieszkała w Döblingu. Panna G., Lwowianka, córka dość zamożnych rodziców, izraelitów, była osóbką bardzo rozegzaltowaną. Już trzy razy poprzednio usiłowała popełnić samobójstwo z powodów romantycznych lub niesnasek rodzinnych. W ostatnich tygodniach nosiła ciągle przy sobie rewolwer i opowiadała znajomym, że lada dzień odbierze sobie życie. Panna G. mieszkała w Wiedniu od 2 lat.

Notatki literacko-artystyczne.

Z opery. („Mazepa" opera w czterech aktach a 6 odsłonach Adama Minchejmera [1]) Libretto według tragedyi Słowackiego przez Maksymiliana Radziszewskiego. — Wystawiono po raz pierwszy na scenie lwowskiej 18 stycznia b. r.).

Z powodu całej plejady mniej lub więcej uzdolnionych przedstawicieli „starszej Polski w muzyce", najmniej u nas jest znane imię Adama Minchejmera, twórcy wystawionej świeżo opery, która dziwnym zbiegiem pojawiła się na scenie lwowskiej w lat dwadzieścia blisko po jej powstaniu. Przyczynę tego bądź co bądź rażącego faktu różnie tłumaczą i komentują. Jedni upatrują ją w obojętności nie dbającego o popularność kompozytora, drudzy w niechęci i niedowierzaniu do oper swojskich ówczesnych dyrektorów teatru naszego, inni wreszcie przypisują ją wpływom przeróżnych osobistości, które, jak to często się dzieje, zawistnem okiem spoglądały na talent Minchejmera, zazdroszcząc mu stanowiska na terenie warszawskim, wiedzy lub uznania u obcych. Które z tych podejrzeń czy hipotez najbliższe jest prawdy, trudno rozstrzygnąć bez studyów gruntownych w tej kwestyi, tak jak trudno z czystem sumieniem wskazać na grupę czy jednostkę, która wogóle Minchejmera u nas tak konsekwentnie zniwelować usiłowała. Rzeczą wiadomą jest natomiast, że zmarły przed laty sześciu kompozytor, z natury skromny i unikający rozgłosu, nigdy nacisku na nikogo nie wywierał i niejednokrotnie więcej był uszczęśliwiony rzetelną chwilą natchnienia, aniżeli późniejszym sukcesem przez niego zdobytym. O skromności Minchejmera świadczy i to, że kiedy lat dziesięć wstecz wystawiono z dużem powodzeniem „Mazepę" w Warszawie, w chwili najżywszego jej powodzenia kompozytor wstrzymał dalsze spektakle, motywując swój krok zauważeniem kilku braków w partyturze, niezgodnych z duchem czasu, wymagających wyrównania i przeinaczenia. Nic przeto dziwnego, że na gruncie lwowskim tak trudnym do zdobycia i niewdzięcznym dla każdego muzyka pozbawionego „wysokiej umiejętności życia", Minchejmer pozostał tak mało popularny lub zgoła zapoznany. I chociaż dużo w tem winy najrozmaitszych czynników, przecież wiele i społeczeństwa samego, które do niedawna tak karygodnie bierne dla muzyki rodzimej i jej przedstawicieli, pozwalało z całym bezkrytycyzmem narzucać sobie przekonania i wierzyła w nie święcie. Szczere przeto uznanie należy się dyrekcyi lwowskiego teatru za wprowadzenie „Mazepy" i wyrównanie bodaj po niewczasie przewinień rządów poprzednich.

„Mazepa" [2]) — jak już w notatce bezpośrednio po premierze umieszczonej, zaznaczyłem — pochodzi z ostatniego okresu twórczości kompozytora, który zawsze przez życie całe hołdował modnemu podówczas kierunkowi pisania w stylu szerokim, rozlewnym i cośkolwiek pompatycznym. Z poprzednich jego oper, utrzymanych w duchu pokrewnym, powodzenie zdobył „Otton łucznik" do słów Chęcińskiego, wystawiony w 1864 r., oraz „Stradyota" do tekstu Jasińskiego w r. 1876. Trzecią z rzędu jest „Il Vendicatore" („Mściciel") do włoskiego tekstu Wł. Millera (tłumaczył Radziszewski), poczem dopiero następuje opera „Mazepa" podobno najlepsza, najwięcej zwarta i jednolita. Czy tak jest w istocie trudno rozsądzić, nie znając utworów poprzednich. — Sumienna analiza stwierdza w „Mazepie" dużą już wprawę w opanowaniu „dawnej" formy, wielką umiejętność wyzyskiwania momentów więcej dramatycznych i nadawania im szaty dobrze dostosowanej, a niekiedy wprost imponującej. — Ztąd na plan pierwszy wysuwają się wszystkie niemal „numery" zespołowe, pozostawiając inne w cieniu mniej lub więcej dyskretnym.

Poszukujący pierwiastka rodzimego w „Mazepie", rozczaruje się niezawodnie. Prócz paru bowiem rytmów polonezowych, krakowiaka i ukraińskiej dumki, a tu i owdzie bardziej smętnej melodyj, okazujących pochodzenie swojskie (wypolerowanych jednakże na modłę włoską), ustępów silniej zdecydowanych w kierunku narodowym, niema w niej wcale.

Przepyszne są za to ustępy zespołowe, napisane z dużą znajomością głosu ludzkiego i dające mu rozległe pole do popisu. Z tych na uwagę szczególną zasługuje pierwszy finał aktu trzeciego, a następnie zakończenie tegoż, dalej wspaniały oktet w akcie czwartym i mistrzowski chór mnichów poprzedzający akt ostatni.

Pewne dążności postępowe widoczne są w traktowaniu Amelii i Mazepy. Pierwszej towarzyszy dość logicznie smętny motyw dominujący już w przygrywce, Mazepę znowuż charakteryzuje lekka i zmienna melodya serenady występująca też dość wyraźnie w pierwszych paru aktach. W orkiestrze natomiast używanej zręcznie i wcale barwnie, widać wogóle dużą jej znajomość, jakoteż rutynę w jej traktowaniu. Umiejętne zastosowanie blachy zawsze celowo do potęgowania wrażenia, uważać można też jako jedno z następstw dość postępowych zapatrywań kompozytora. Wykonanie „nowości" na scenie lwowskiej było bardzo staranne, a miejscami nawet nadspodziewanie sprawne. — Świadczy to bardzo dodatnio o obecnych intencyach dyrekcyi, wytrwałej i energicznej pracy p. Stermicza i przygotowaniu się wykonawców, którzy przy szczerych chęciach muszą zjednać sobie dobrą opinię u wszystkich szczerze usposobionych dla teatru. Z solistów na planie pierwszym stanął bezsprzecznie p. Tarnawski, artysta i śpiewak bardzo utalentowany i sumienny, pracujący nad sobą i pogłębiający się stale. Wyborny w postaci, której pewną koturnowość dobrze zarysował, pyszny w nieugiętym wyrazie twarzy i masce charakterystycznej, doskonały wreszcie w każdym szczególe gry i śpiewu, obmyślonym bardzo inteligentnie i pomysłowo. Słusznie tedy wojewoda (postawiony zresztą wybornie w operze) w interpretacyi p. Tarnawskiego skupiał uwagę widzów i słuchaczy i utrzymywał ją do końca w pożądanem napięciu. Bardzo szlachetnie natomiast podkreślił p. Okoński wszystkie rysy wytyczne Zbigniewa, uwydatniając szczególnie dobrze pełną godności niegłość syna, tłumione uczucie miłości dla macochy, lub krewką stanowczość wrażliwego młodzieńca. Wokalnie dał artysta kreacyę zupełnie wzorową. — Szczere uznanie przypada też w udziale p. Szymańskiemu, który w partyi króla, dość po macoszemu traktowanej, dał postać wierną i stylową, nie narzucającą się w niczem, pozostającą w granicach ściśle przez kompozytora i librecistę zakreślonych. P. Drzewiecki, przedstawiciel Mazepy, także trzymał się sumiennie instrukcyj (nie pisanych) zawartych w partyturze. Doskonale przeto uwydatnił poufałą „dworskość" królewskiego pazika, przy równoczesnej większej śmiałości w odniesieniu się do niewiast, zepsutego powodzeniem „zdobywcy". Nadto spokojnym i wytwornym był jedynie w scenie ostatniej z wojewodą, któremu rzuca całą prawdę w oczy. Za to w ustępach wokalnych ujmował jak zawsze szlachetnym sposobem śpiewu i ładnem wykończeniem każdej nutki. — Przedstawicielką Amelii była p. Dębicka; powierzoną partyę opracowała najzupełniej sumiennie i ładnie, zyskując szczery aplauz w momentach więcej nastrojowych. Miejsca silniejsze wymagające wyrazistszej mimiki i gestów bardziej zdecydowanych, wyszły w jej interpretacyi nieco za blado, co usprawiedliwić można niedostatecznem jeszcze obyciem się ze sceną. Większą pewność okazała p. Dębicka na następnych przedstawieniach „Mazepy", co też chętnie notujemy jako objaw pomyślny. Chóry najzupełniej poprawne, śpiewały czysto i rytmicznie. Nadto bierne jednakże są w scenach zbiorowych, co oczywiście osłabia ogólne wrażenie. Orkiestra pod wodzą p. Stermicza zasłużyła na szczere wyróżnienie i pochwałę, której sporą część zachować należy dla reżyseryi (p. Floryańskiego przy wydatnej pomocy p. Tarnawskiego) i zakulisowego kierownika zawsze pracowitego, choć pozostającego w cieniu, p. Pasławskiego. — Staranna całość „Mazepy" powinna zachęcić publiczność do liczniejszego jawienia się na operze, tem bardziej, że muzyczna jej część dać może sporo zadowolenia i wystarczającą sumę wrażeń.

Dante Baranowski.

[1]) Adam Minchejmer urodził się w Warszawie 23 grudnia 1830 r. Od lat dziecięcych okazywał dużo zamiłowania do muzyki i wcześnie też zaczyna studya poważne pod kierunkiem Niedzielskiego i Horniziela (w grze na skrzypcach) u pani Vancelow i Aloizego Tausiga (ojca słynnego Karola) w grze na fortepianie. Znakomity ówczesny organista kościoła ewangelickiego Freyer, wtajemnicza młodego chłopca w arkany harmonii i kontrapunktu, dając mu wyborny podkład do dalszych studyów u Marksa w Berlinie. W ósmym roku życia rozpoczyna Minchejmer komponować, a w czternastym pisze już kwartet smyczkowy, ukazujący talent wybitny. W 1850 r. zamianowany pierwszym skrzypkiem w warszawskim Teatrze Wielkim, pracuje od tej pory nieprzerwanie dla swoich, podnosząc kulturę muzyczną przez wprowadzanie na programy imion wszystkich wybitniejszych mistrzów światowych. W 1858 zostaje dyrektorem orkiestry i prowadzi balet, przyczem rozwija czynną działalność na niwie pedagogicznej. W r. 1872 po śmierci Moniuszki, którego był serdecznym przyjacielem, zostaje dyrektorem opery, dziedzicząc po zmarłym pałeczkę kapelmistrzowską, którą dzierży nieprzerwanie przez lat dziesięć, tj. do 1882 r. W dorobku muzycznym Minchejmera znajduje się mnóstwo pieśni, z których „Czarny krzyżyk", „Flisaki" i „Jej usteczka" rzadką osiągnęły popularność, dalej wiele chórów, kantaty, suita, cztery uwertury i mnóstwo transkrypcyj z Moniuszki, Komorowskiego, Abta, Schuberta i i. Ponadto zinstrumentował Minchejmer koncert e-moll Chopina, a jego polonez a-dur ułożył na chóry i orkiestrę. Oper pozostawił cztery (wymienione wyżej), nadto ilustracye muzyczne do dramatów: „Biedny Jakób", „Kobiety z kamienia", „Dalila", „Sprawa Clemenceau" i „Hansa Mathisa" (wspólnie z Moniuszką). Z innych utworów wymienić należy: „Salve Regina", „Veni Creator", dwa hymny, „Offertorium", „Modlitwę" 4 marsze żałobne, „Legendę o mistrzu Twardowskim" i t. p. Rozwój muzyki polskiej w drugiej połowie XIX. wieku obejmowała i streszczała w sobie działalność Minchejmera, któremu kompozytorowie młodzi zawdzięczali wiele pomocy i serdecznego poparcia.

[2]) W 1899 wystawiono w Warszawie i w Turynie.

Z sali koncertowej. (Efrem Zimbalista. — Wieczór Haydnowski).

Bardzo ożywiony sezon muzyczny przyniósł w dniach ostatnich obok paru udatnych przedstawień operowych w teatrze, kilka też produkcyj muzycznych, na których publiczność pojawiła się niestety w bardzo skromnej liczbie. Przyczyną tej apatyi naszych melomanów jest bezwątpienia nadmiar koncertów, które w tym sezonie sypią się jak z rogu obfitości bez racyonalnego planu i bez uwzględnienia potrzeb istotnych muzykalnego zresztą Lwowa.

Przed nieliczną przeto garstką słuchaczy grał w wielkiej sali Filharmonii rossyjski skrzypek Efrem Zimbalista, uczeń Auera, nieszczególnie też zapełniona była sala Domu narodowego na wieczorze Haydnowskim, urządzonym przez nie źle prosperujące „Koło muzyczne". Siłą rzeczy na plan pierwszy wysunął się koncert p. Zimbalisty, który okazał się skrzypkiem bardzo utalentowanym i mimo młodego wieku niezwykle już zaawansowanym. Strona techniczna gry koncertanta jest pod każdym względem precyzyjna i nienaganna (vide „Taniec czarownic" Paganiniego), duchowa zaś zupełnie poprawna i interesująca (medytacya Czajkowskiego, a nadewszystko sonata e-dur Händla). Sympatycznie też uderza u młodego artysty naturalność i swoboda przy zupełnym braku cienia choćby pozy lub zarozumiałości. Wybornym akompaniatorem okazał się p. Rosenblum (uczeń Jerzego Lalewicza z Krakowa), który towarzyszył również do śpiewu drugiej solistce koncertu, a mianowicie p. Lewickiej, obdarzonej głosem wcale nie przeciętnej jakości, zmanierowanym jednakże i uderzającym brakiem kultury.

Wieczór ku uczczeniu setnej rocznicy Haydna (w 1910!?) poprzedził jeden z członków „Koła muzycznego" odczytem o Haydnie (jako symfoniku i twórcy oratoryów), a raczej o znaczeniu jego według mniemań dawniejszych a dzisiejszych, opartych na najświeższych badaniach. Odczyt wypowiedziany wcale płynnie, zawierał jednakże za wiele dat i szczegółów biograficznych, zbędnych a odrywających uwagę od tematu samego. Apostrofa końcowa wypowiedziana zapewne w celu wywołania polemiki, w dużej mierze zepsuła wrażenie ogólne z sumiennie zresztą przygotowanej pogadanki. Część koncertową wieczoru wypełniło trio Haydna *C-dur*, ładnie i stylowo odegrane przez pp. Wolfsthala, Sladka i Kurza, artystyczny śpiew p. Liny Sieradzkiej (arya z „Pór roku") oraz symfonia *F-dur* (pochodząca z r. 1779) wykonana bardzo sumiennie przez orkiestrę gal. Towarzystwa muzycznego pod dyrekcyą p. Sołtysa. Wieczór przyjęto z objawami zadowolenia, co powinno zachęcić zarząd „Koła" do częstszych produkcyj publicznych.

(db)

Wynik konkursu dramatycznego im. J. Słowackiego. Sędziowie ogłoszonego przez redakcyę *Kuryera Warszawskiego* konkursu dramatycznego wydali wyrok następujący:

Z nadesłanych 118 utworów żaden ściśle nie odpowiada założeniu konkursu. Ponieważ jednak zastrzeżono wyraźnie, iż nagroda przyznaną będzie w całości za najlepszy z nadesłanych utworów, sędziowie postanowili przyznać nagrodę w wysokości 1000 rubli „komedyi heroicznej" p. t. „Sokół". Po otwarciu koperty pokazało się, że autorem „Sokoła" jest Ignacy Grabowski.

Po ogłoszeniu powyższego wyroku, oświadczył w imieniu wydawców *Kuryera Warszawskiego*, redaktor p. Konrad Olchowicz, że składa sumę 500 rubli, jako drugą nagrodę konkursową. Wobec tego sędziowie postanowili przyznać ją sztuce p. t. „Dzwonnik". Po otwarciu koperty, okazało się, że autorem tej sztuki jest Wincenty Kosiakiewicz.

Ponadto odznaczono sztuki następujące: „Miłośnica", „Szermierz" (autorowie zastrzegli na kopertach, żeby nazwiska ich były ujawnione tylko w razie przyznania nagrody), „Na tym brzegu" — autorka: Janina Mann i „Jahwe" — autor: Remigiusz Kwiatkowski.

Z ruchu wydawniczego: Książka Józefa Smreka p. t. „Nad Lemanem" (Kartki z pamiętnika turysty. — Obrazki na marginesie Baedekera), wydana staraniem lwowskiego Towarzystwa Wydawniczego, opuściła przed kilku dniami prasy drukarskie i znajduje się już w handlu księgarskim. Poświęcimy jej niebawem obszerniejszą wzmiankę. Na razie notujemy tylko, że wydanie bardzo ozdobne, kosztuje tylko 2 koron 40 halerzy.

Jako najbliższe nowości Towarzystwo Wydawnicze zapowiada drugi tom „Pism" ś. p. Stanisława Szczepanowskiego i Kornela Makuszyńskiego „W kalejdoskopie".

«Miesięcznik heraldyczny», organ Towarzystwa heraldycznego we Lwowie, rozpoczął właśnie zeszytem styczniowym trzeci rok istnienia. Pierwsze dwa roczniki wydawnictwa zamykają w sobie sporo ciekawego materyału, który niejednokrotnie badaczom na polu heraldyki polskiej niepospolite odda usługi. Zeszyt styczniowy rozpoczyna praca Gustawa Manteuffla „O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich"; dr. Władysław Semkowicz pisze „O początkach rodu Sulima": Bronisław Zaleski i Władysław Semkowicz ogłaszają notatkę „W sprawie herbu Tader". Zeszyt ciekawy zamykają stałe rubryki.

Bolesław Lewicki. XIX. Rocznik asekuracyjno-ekonomiczny wyszedł już na rok 1910 pod redakcyą Bolesława Lewickiego i zawiera prócz szczegółowego szematyzmu instytucyj asekuracyjnych i ekonomicznych w Galicyi funkcyonujących, prace Ciompy „Majątek i kapitał w buchalteryi" i Lewickiego „Konfraternia kupiecka we Lwowie za Stanisława Augusta".

Rocznik asekuracyjno-ekonomiczny jest jedynem polskiem wydawnictwem na polu asekuracyjnem.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek, po raz 2 „Panna mężatka", komedya w 3 aktach Józ. Korzeniowskiego. Zakończy „Pan Benet", komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry.

W sobotę, o godz. pół do 4 po poł. dla młodz. szkol. „Betleem polskie", jasełka w 3 aktach L. Rydla.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 11 „Walc miłości", operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

W niedzielę, wyjątkowo o godz. 3 po poł. „Eros i Psyche", fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach J. Żuławskiego; występ Laury Dunin

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 5 „Mazepa", opera w 4 aktach Adama Müncheimera.

W poniedziałek, po raz 1 (nowość) „Sufrażystki", tragi-komedya życiowa w 4 aktach Kazimierza Królińskiego.

We wtorek. o godz. 3 po poł., po cenach najniższych dla młodz. szkolnej na pomnik J. Słowackiego „Kordyan", poemat dramatyczny Jul. Słowackiego. Do biletów dodawane będą bezpłatne kalendarze jubileuszowe Słowackiego.

We wtorek, o godz. 7 wieczorem po raz 12 „Walc miłości", operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

We środę, o godz. pół do 4 po poł. „Małka Schwarzenkopf", sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Gabryeli Zapolskiej.

We środę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 36 „Manewry jesienne", operetka węgierska w 3 aktach Imre Kalmana.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota, „Tricoche i Cacolet", komedya w 5 aktach Meilhaca i L. Halevy.

Niedziela, po poł. „Betleem Polskie", jasełka w 3aktach Lucyana Rydla. (Ceny zniżone).

Niedziela, wieczorem „Tricoche i Cacolet", komedya w 5 aktach Meilhaca i Halevy.

Poniedziałek, „Kopciuszek", widowisko fantast. z tańcami i śpiewami, przerobił na scenę A. Walewski. Początek o godz. 5 po poł. (pół ceny).

Wtorek, „Gromiwoja", komedya w 4 aktach Arystofanesa, przełożył wierszem z greckiego E. Żegota-Cięglewicz.

Środa, po poł. po raz ostatni „Betleem polskie", jasełka w 3 aktach, Lucyana Rydla. (Ceny zniżone).

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował Władysława Lewickiego, okręgowego inspektora szkolnego w Buczaczu, zastępcą dyrektora, a nauczycielkę szkoły wydziałowej Olgę Dubównę, członkiem komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych w Buczaczu; Klemensa Kocowskiego, zastępcę nauczyciela seminaryum nauczycielskiego męskiego w Zaleszczykach, członkiem komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych w Zaleszczykach.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: ks. Jana Jędrzejowskiego na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Łańcucie; Bolesława Pilatowskiego na delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Brodach: Zygmunta Szybowskiego. nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Peiniu. na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Myślenicach: Stanisława Stachowicza, nauczyciela 1 klasowej szkoły w Przybyszówce. na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Rzeszowie; Leona Boraczka, nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły w Perehińsku, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Dolinie; Władysława Freindorfa, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Oleszycach starych, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Cieszanowie; Stanisława Lewickiego, nauczyciela 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej im. Mickiewicza w Stryju, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Stryju; Wojciecha Stanuli, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Samocicach, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Dąbrowie; Stanisława Cwaklińskiego, nauczyciela 5-klasowej szkoły męskiej w Dobromilu, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Dobromilu; Józefa Chmielewskiego, nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły w Tłustem, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Zaleszczykach.

Rada szkolna krajowa wyznaczyła Michała Turczaniewicza, nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły w Jazłowcu, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Buczaczu; — zatwierdziła Stanisława Riessa, rzeczywistego nauczyciela gimnazyum w Podgórzu, w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł c. k. profesora; — nadała dr. Adamowi Kłodzińskiemu, profesorowi gimnazyum w Jarosławiu, przydzielonemu do II. szkoły realnej w Krakowie, posadę nauczyciela w II. szkole realnej w Krakowie; dr. Kazimierzowi Ciesielskiemu, rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyum w Trembowli, przydzielonemu do I. szkoły realnej we Lwowie, posadę nauczyciela w I. szkole realnej we Lwowie; — zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Leopolda Węgrzynowicza w gimnazyum w Brzozowie; Jana Ogrodnika w gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu: dr. Eliasza Topermana w gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi: Jana Kiełbasę w gimnazyum I. w Rzeszowie; — zamianowała w szkołach ludowych: ks. Teodozego Kudryka, nauczycielem religii grecko-katolickiej 6-klasowej szkoły męskiej w Rohatynie; ks. Michała Kajewicza, nauczycielem religii rzymsko-katolickiej 5-kl. szkoły męskiej w Sokołowie; Antoniego Klicha, nauczycielem 5-klasowej szkoły w Rozwadowie; ks. Jana Pryjmę, nauczycielem religii gr. kat. 4-kl. szkoły męskiej w Chyrowie; Marcelego Bucę, nauczycielem i Zofię Pawłowską, nauczycielką 4-klas. szkoły w Kobylance: Jana Klatkę, nauczycielem i Józefę Ilnicką, nauczycielką 4-klas. szkoły w Nowemmieście; Stanisława Szerszenia, nauczycielem kierującym 2-klas. szkoły w Gaci; Stanisława Barańskiego, nauczycielem kierującym 2-klas. szkoły w Bliznem; Stanisława Oppenauera, nauczycielem 1-klas. szkoły w Żupawie; Aleksego Wisłockiego, nauczycielem 1-klas. szkoły w Zdyni; Michała Prokopa. nauczycielem 1-klas. szkoły w Łubnie; przeniosła: Michała Kozaka. nauczyciela 5-kl. szkoły męskiej w Starym Samborze, na równorzędną posadę do 5-klas. szkoły w Jazłowcu: Teofila Bukowskiego, nauczyciela 1-klas. szkoły w Koszycach małych, na równorzędną posadę do szkoły w Delastowicach; Franciszka Maya, nauczyciela 1-klas. szkoły w Brzeźnicy, na równorzędną posadę do szkoły w Trzebieńczycach i Piotra Słowika. nauczyciela 1-klas. szkoły w Trzebieńczycach, na równorzędną posadę do szkoły w Brzeźnicy.

Z Izby sądowej.

Rozprawa Janiny Borowskiej.

Kraków, 28 stycznia.

(Dwunasty dzień rozprawy).

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9 m. 30. Borowska według informacyi lekarza więziennego dr. Smolarskiego, jest dziś o wiele słabsza. niż była dotąd i znajduje się w stanie ogromnego wyczerpania. Na sali znajduje się dlatego koniak i czarna kawa, celem niesienia jej pomocy i krzepienia jej. Dziś rano zastrzyknięto Borowskiej dawkę morfiny.

Przew. stwierdza, że onegdajsze orzeczenia lekarzy były bardzo wyczerpujące i przystępuje do stawiania pytań lekarzom.

Przew.: Proszę panów, czy z faktu. że Lewicki po strzale zerwał się, można wnosić, że został tym strzałem zaskoczony?

Dr. Wachholz: Według doświadczenia, samobójcy padają na ziemię. O ileby leżeli, to pozostają na tem samem miejscu, na którem popełnili samobójstwo. Jeśli po strzale wykonują pewien ruch, jak udowodniono, że Lewicki zerwał się po strzale i runął na środek pokoju, to można wnioskować, że ten strzał go zaskoczył.

Przew.: Czy to, co twierdzi oskarżona, iż Lewicki strzelając do siebie siedział na kanapie, a następnie usunął się lekko na ziemię, odpowiada stanowi rzeczy.

Dr. Wachholz: Gdyby tak było,. jak to twierdzi oskarżona, to podczas sekcyi nie bylibyśmy znaleźli obrażeń na tyle głowy, oraz zranień na czole i udzie.

Przew.: Czy obrażenia te pochodzą od jednego upadku, czy też możliwe jest, że Lewicki rzucając się raniony po ziemi odniósł te rany?

Dr. Wachholz: Tego wykluczyć nie można, ale ponieważ w pokoju meble były gęsto ustawione, można przypuścić, że wszystkie te rany odniósł od jednego upadku.

Dr. Jankowski: Rozważaliśmy już tę sprawę, czy te obrażenia nie mogły powstać przypadkowo, przy przenoszeniu Lewickiego, ale jest to wykluczone. Lekarz pogotowia ratunkowego otoczył Lewickiego jak największą pieczołowitością, a wóz ratunkowy znów jest tak urządzony, że w nim wszelkie uderzenie, a w następstwie tego zranienia, są niemożliwe.

Przew.: Borowska twierdzi, że w okolicy rany postrzałowej znalazła tak mało krwi. że ranę tę uważała za drobne obrażenie, a nawet, jak twierdzi. miała żal do niego, że ją oszukał, udając samobójstwo.

Dr. Wachholz: Gdy Borowska zapaliła lampę i widziała, że rana jest w okolicy głowy, to chociaż ta rana mało krwawiła, jako medyczka nie powinna była jej lekko traktować. Zachowała się niewłaściwie, nie wezwawszy natychmiast pomocy lekarskiej, zwłaszcza, że widziała, iż rana nie jest powierzchowna i rynienkowata, lecz drążąca w głowę.

Przew.: Jakiego czasu było potrzeba, aby tyle wypłynęło krwi, ile jej śladów znaleziono i czy wnioskować z tego można, jaki czas upłynął od strzału do przybycia pomocy lekarskiej?

Dr. Wachholz: Na to pytanie można odpowiedzieć tylko aproksymatywnie. Krew płynęła silnie, lecz to nie znaczy, że Lewicki uległ przekrwieniu.

Przew.: Ile czasu potrzeba, aby po strzale rana sama się zasklepiła?

Dr. Wachholz: I w tym wypadku pewności niema. U rozmaitych ludzi krew rozmaicie krzepnie. Po kilku minutach, gdy krew utorowała sobie drogę wśród opon mózgowych, wówczas wywołała ucisk mózgowy. Ale podnieść tu muszę, że w trzy dni po śmierci podczas sekcyi rana lekko broczyła.

Zatamowanie krwi w ranie trwać może kilka lub kilkanaście minut.

Przew.: Czy okłady zimną wodą przyczyniały się do szybkiego skrzepnienia krwi i czy były wskazane?

Dr. Wachholz: Woda nie była wskazana w tym wypadku. Przez obmywanie i ocieranie rany wodą utrudniano skrzepnienie krwi. Należało krew zatamować watą lub gazą, a gdy tego nie było, chociażby czystą chusteczką. Okłady wodą były szkodliwe.

Przew.: Gdyby krwi nie starto z ziemi, czy możnaby bodaj z tego wnioskować, kiedy nastąpił strzał?

Dr. Wachholz: U Lewickiego uległ obrażeniu cały szereg naczyń krwionośnych w głowie. Tylko więc w bardzo niepewnych granicach możnaby było wysnuć wniosek. Dokładnie oznaczyć czas możnaby było tylko wtedy, gdyby krew płynęła tylko z jednego naczynia krwionośnego.

Przew.: Borowska zeznała, że Lewicki leżąc na ziemi wymiotował i oddał mocz. Co to znaczy?

Dr. Wachholz: Mogły być tego trzy przyczyny: albo wstrząs mózgowy, albo obrażenie tkanki, albo ucisk mózgowy.

Przew.: Czy w czasie tym Lewicki mógł być przytomny?

Dr. Wachholz: W tym wypadku prawdopodobnie był przytomny. O ile ludzie tacy są nieprzytomni. to wymiotowanie następuje do wnętrza, a podczas sekcyi nie znaleźliśmy tych śladów. Więc albo sam przy wymiotowaniu przechylił głowę, albo mu ją ktoś podtrzymywał.

Przew.: Czy Lewicki był tak silny, aby sam mógł podnieść się z ziemi i ułożyć na poduszce, położonej na wezgłowniku?

Dr. Wachholz: Nie przypuszczam!

Dr. Jankowski: Ja również nie przypuszczam!

Przew.: Zkąd pochodzą smugi krwi na goleniach?

Dr. Wachholz: Mogły powstać od rąk skrwawionych, od skrwawionego brzegu koca.

Przew.: Czy Lewicki mógł po strzale być przytomny i mówić. Miał powiedzieć do Borowskiej: A widzisz, to nie jest błazeństwo! i powiedział jeszcze kilka wyrazów, które Borowska zachowuje w tajemnicy. Czy na podstawie tego nie można wywnioskować o czasie, kiedy padł strzał?

Dr. Wachholz: Przytomność nie jest wykluczona, ale po charczeniu bardzo głośnem, które zauważył lekarz Pogotowia ratunkowego i po innych wybitnych oznakach wnosić można, że strzał nastąpił nieco wcześniej. Nie można wszakże dokładnie określić ani czasu, ani innych okoliczności.

Przew.: Czy jeślibyśmy przypuścili, że łuska z naboju padła w to miejsce, w którem ją znaleziono. a nie przesunięto jej tam przypadkiem. jak sądzi Borowska. czy mimoto można wnioskować, że w danym wypadku popełniono samobójstwo?

Dr. Wachholz: Nie mamy dowodów ani samobójstwa, ani morderstwa, choć jedno i drugie nie jest wykluczone. Fakt, że była noc, że Lewicki był sam, że znajdowała się druga osoba, wszystko to nie pozwala wykluczyć możliwości morderstwa.

Sędzia przysięgły Potkański oświadcza, iż czynił w domu próby z browningiem. aby przekonać się, w jaki sposób browning odrzuca łuski i doszedł do przekonania, że nawet w tym wypadku. gdyby łuska padła tam, gdzie ją znaleziono, Lewicki mógł popełnić samobójstwo.

Przew.: Czy Lewicki mógł cierpieć na epilepsyę?

Dr. Wachholz: Na podstawie zeznań ludzi, którzy blisko stykali się z Lewickim. wykluczam tę możliwość.

Dr. Jankowski: Ja znałem Lewickiego od dłuższego czasu i nieraz go badałem i jako psychiatra nie znalazłem u niego nigdy charakterystycznych objawów, z których należałoby wnosić, że cierpiał on na epilepsyę.

Dr. Kłębkowski: Czy nerw oczny był przecięty strzałem?

Dr. Wachholz: Nie.

Dr. Szalay: Lekarz Pogotowia p. Kuryluk powiedział, że strzał dany był w miejsce niezwykłe u samobójców i to go uderzyło.

Dr. Wachholz: P. Kuryluk był zdenerwowany i nie zdawał sobie w pierwszej chwili należycie sprawy z położenia rany. Później zmienił swe zdanie, a przesłuchiwany na rozprawie mówił o wrażeniu swem w pierwszej chwili.

Przew.: Czy przy postrzale da się i kiedy da się ustalić, że postrzelony utraciwszy przytomność, już jej nie odzyska? Czy w danym wypadku można jakimi środkami przywrócić przytomność?

Dr. Wachholz: Jeżeli po strzale nastąpiła utrata przytomności, to w przeważnej liczbie wypadków trudno przyprowadzać do niej napowrót.

Dr. Szalay: A gdybym udowodnił, że Lewicki podlegał atakom epileptycznym, czy wówczas możnaby stanowczo stwierdzić, że popełnił samobójstwo?

Dr. Wachholz: Nie!

Następnie zadał rzeczoznawcom kilka pytań sędzia przysięgły Niedźwiecki, poczem przewodniczący odroczył posiedzenie na 10 minut.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął dnia 27 b. m. na posłuchaniach ogólnych w Burgu wiedeńskim między innymi członka Izby Panów Adama hr. Gołuchowskiego i radcę Dworu Stanisława Dunajewskiego.

— Pod przewodnictwem prezesa Hribara zebrała się wczoraj komisya drożyżniana na posiedzenie. Zjawili się reprezentanci Ministerstw: spraw wewnętrznych, handlu i rolnictwa.

Na początku posiedzenia rozwinęła się dyskusya formalna, czy komisya może wogóle obradować ze względu na sesye Sejmów. Większość oświadczyła się. że obrady merytoryczne mogą się odbywać. przyczem dała wyraz przekonaniu, że tym członkom, którzy z powodu sesyi sejmowej nie mogli zjawić się, dana będzie możność później wzięcia udziału w dyskusyi ogólnej.

Następnie odbył się dalszy ciąg dyskusyi ogólnej.

— Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu szląskiego wybrano komisyę z 12 członków dla przedyskutowania wniosków Türka i tow. i dr. Michojdy w sprawie reformy wyborczej do Sejmu.

— Papież przyjął specyalną misyę belgijską, która doniosła mu o wstąpieniu na tron króla Alberta.

Następnie przyjął misyę kardynał sekretarz stanu ks. Merry del Val.

— Z Chrystyanii donoszą: Na wczorajszej radzie stanu gabinet norweski podał się do dymisyi. Król dymisyę przyjął. Ministrowie na razie pozostają na swych stanowiskach.

— Dzienniki greckie donoszą, że liga wojskowa uważa za rzecz konieczną zwołanie zgromadzenia narodowego i poczyniła w tej mierze kroki u przywódców stronnictw. Jeden z dzienników danosi, że powołany będzie gabinet, który zajmie się zwołaniem Zgromadzenia narodowego. W gabinecie tym ma znaleźć się gen. Zorbas jako minister wojny.

— Japoński minister spraw zagranicznych wygłosił wczoraj w Izbie posłów mowę, w której powiedział, że stosunki Japonii do mocarstw nie pozostawiają nic do życzenia. Co do stosunku do Rossyi, to w przeciwstawieniu do niepomyślnych doniesień. minister podniósł, że nastąpiło polepszenie stosunków i umocnienie przyjaźni między oboma krajami i oba państwa objawiły chęć najlepszej zgody i nadal też będą ją objawiały. Japonia odrzuciła propozycyę Ameryki co do kolei mandżurskiej, ponieważ nie była ona zgodna z traktatami i mogła w obecnych stosunkach zagrażać interesom japońskim w Mandżuryi.

SEJM.

(69 posiedzenie I. sesyi IX. peryodu),

Lwów, dnia 28 stycznia.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godz. 10·30 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze wniesione petycye, zgłoszony wniosek nagły i interpelacye.

Wniosek nagły:

P. T. Starucha i tow. w sprawie braku pracy w fabryce maszyn w Sanoku.

Interpelacye:

P. T. Starucha i tow. w sprawie nieszanowania ruskich świąt przez zarząd szkoły ludowej w Posadzie olchowskiej.

P. Sandulaka i tow. w sprawie rzekomych nadużyć burmistrza m. Nadwórny.

Z kolei zabrał głos p. dr. Lewicki i oświadczył, że wczoraj zaszedł fakt dotychczas niebywały w kronikach Sejmu galicyjskiego. Oto w gmachu sejmowym przy wyjściu z sali obrad opadnięto i znieważono czynnie członka klubu ukraińskiego p. T. Starucha z powodu jego działalności w Sejmie, a znieważenia dopuścił się człowiek, który nie należy do tej Izby i korzystał z dostępu do loży dziennikarskiej. Gwałt ten — mówił p. dr. Lewicki — jest znieważeniem całej Izby i zagrożona została wskutek tego swoboda działalności poselskiej. Mowca zapytuje wobec tego JE. P. Marszałka krajowego, jakie zamierza wydać zarządzenia, aby tego rodzaju gwałty w gmachu sejmowym więcej się nie powtórzyły i jakie zadośćuczynienie otrzyma znieważony w ten sposób członek tej Izby. W razie, gdyby nie była poręczona pełna nietykalność poselska, mowca oświadcza, że klub jego nie mógłby nadal brać udziału w obradach tej Izby.

JE. P. Marszałek krajowy: Na pytanie, do mnie wystosowane, oświadczam, co następuje: Nikt bardziej, jak ja, a z pewnością ze mną i cała Izba nie ubolewa nad smutnem i wprost wstrętnem zajściem, które wczoraj się zdarzyło. Muszę stwierdzić, że ten pan, o którego idzie, miał kartę dziennikarską, skutkiem tego miał wstęp do loży dziennikarskiej, a ten samem i na kurytarze Izby. Nie może nikt odemnie żądać, abym komukolwiek, a w szczególności dziennikarzom wzbronił udziału i pobytu na korytarzach sejmowych. Co do wczorajszego zajścia uważałem, że jedynym moim obowiązkiem jest, z powodu natury tego zajścia, zawiadomić o tem policyę, a dziś otrzymałem odezwę od dyrekcyi policyi, iż całą sprawę, wraz z opisem czynu odstąpiła jedynie właściwemu forum t. j. prokuratoryi Państwa. Zarazem zarządziłem, co potrzeba, aby ten pan, który według dotychczasowych informacyj był powodem wczorajszego zajścia, nie miał odtąd wstępu do loży dziennikarskiej.

P. T. Staruch zabrawszy z kolei głos, oświadczył, iż poprosił o głos w sprawie osobistej, aby wyjaśnić przed Izbą swe stanowisko. Gazeta *Ruski Selanyn* nie jest — mówił p. T. Staruch — gazetą ruską, tylko drukowana ruskiemi literami. a wydawana z jakiegoś bliżej mowcy nieznanego funduszu. Od czasu. jak gazeta ta wychodzi, atakuje ustawicznie w brutalny sposób wybitnych ludzi narodowości ruskiej. Na poparcie swego twierdzenia odczytuje p. T. Staruch z numeru *Ruskiego Selanyna* z dnia 20 stycznia sylwetki posłów ruskich, w których autor wydrwiwa strój posłów: T. Starucha, Sodomory, Dumki i innych.

Powoławszy się następnie na świadectwo p. Długosza, podniósł p. T. Staruch, że napad był zupełnie niespodziewany, że napastnik rzucił się na niego i chciał go bić kułakami, a gdy mowca zasłonił się rękami, począł go bić laską. Na szczęście brat mowcy, poseł Antoni Staruch, pomógł wyrwać napastnikowi z rąk laskę. Mowca stwierdza, że działał w obronie własnej, a to już nie jego wina, że jest żywszego temperamentu. Mowca przez cały ciąg 15 lat, odkąd jest w

stanie cywilnym, nie był nigdy za nic karany i zawsze obchodzi się z ludźmi łagodnie.

Następnie otworzył JE. P. Marszałek krajowy dyskusyę nad wnioskiem nagłym p. Skwarki w sprawie umieszczenia napisów ruskich na budynkach publicznych we wschodniej Galicyi, przerwaną z braku kompletu na wtorkowem posiedzeniu wieczornem.

W dyskusyi przemawiał najpierw p. hr. Piniński, który podniósł, że napisy ruskie znajdują się prawie wszędzie na budynkach publicznych we wschodniej Galicyi i że odpowiada to zarządzeniom władz administracyjnych, wydanym w ostatnich latach. Mowca jako Namiestnik polecał w swoim czasie umieszczać napisy ruskie tam, gdzie ich jeszcze nie było, a gdzie potrzeba tego wymagała. Mowca sądzi, że gdyby Izba teraz uchwaliła nagłość tej sprawy, mogłoby to wywołać wrażenie, że większość uznaje, iż dzieją się w tej mierze jakieś nadużycia, czy zaniedbania. Zdaniem przeto p. hr. Pinińskiego, sprawa winna być poruszona tylko we wniosku zwykłym, a następnie być odesłana do komisyi administracyjnej, bo może tu i owdzie brak jeszcze takich napisów. Ostatecznie oświadczył mowca, iż tak on, jak i jego przyjaciele polityczni będą głosowali przeciw nagłości wniosku p. Skwarki.

Po przemówieniu p. Stapińskiego, który imieniem stronnictwa posłów ludowych oświadczył się tak za nagłością wniosku, jak i za jego meritum, przemawiał jeszcze p. Skwarko, który polemizując z p. hr. Pinińskim, twierdził, że napisów ruskich na budynkach, a zwłaszcza na biurach urzędów publicznych wcale niema.

Następnie przystąpiła Izba do głosowania, przyczem okazało się, że Izba nie jest w komplecie, wobec czego JE. P. Marszałek krajowy odroczył na 5 minut posiedzenie.

Po podjęciu obrad na nowo, przystąpiono do głosowania. Wobec tego, że za nagłością oświadczyło się tylko 36 posłów (posłowie ruscy, ludowi i ks. Stojałowski), nagłość wniosku została odrzucona.

Z kolei p. T. Staruch uzasadniał nagłość swego wniosku o dostarczenie pracy robotnikom w fabryce maszyn w Sanoku, żądając wezwania Rządu, aby jak najrychlej pracy tej dostarczył i zapobiegł nędzy i głodowi 1300 robotników, którzy pozostali bez utrzymania.

P. Wrześniowski uzasadniał w łączności z wnioskiem p. T. Starucha nagłość swego samoistnego wniosku, domagając się wezwania Rządu, aby zamówienia na rok przyszły poczynił najpóźniej do lipca, nadto, ażeby zapotrzebowanie objektów żelaznych przy budowlach wodnych i drogowych pokrywał w fabryce sanockiej.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp. A. Staruch, Skwarko i Stapiński, nagłość obu wniosków uchwalono, wnioski zaś same przekazała Izba Wydziałowi krajowemu jako komisyi.

Następnie przystąpiła Izba do dalszej dyskusyi nad odpowiedzią Wydziału krajowego na interpelacyę p. Tadeusza Cieńskiego i tow. w sprawie zaangażowania funduszów Banku krajowego w operacyach Banku parcelacyjnego.

P. Stapiński kontynuując swą wczoraj przerwaną mowę, omawiał rozmaite interesy Banku parcelacyjnego, odpierając zarzuty, uczynione przez p. dr. Tertila mowcy i zarządowi Banku parcelacyjnego. Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił następnie mowca ostrej polemice z wywodami p. ks. Stojałowskiego, poczem długo i szeroko omawiał pracę członków stronnictwa ludowego dla dobra włościaństwa.

P. Stanisław Jędrzejowicz, jako członek rady nadzorczej Banku kraj. zaprzeczył twierdzeniom, jakoby Bank krajowy w stosunku do Banku parcelacyjnego kierował się względami politycznymi. Bank krajowy kierował się tylko uchwałami Sejmu i od r. 1905 przez kilka lat interesów z Bankiem parcelacyjnym zaniechał, wznowił zaś je w r. 1908 wskutek rezolucyi p. Stapińskiego, przyjętej przez Sejm. Wkońcu ubolewał nad tem, że dyskusya w tej sprawie przybrała kierunek nie przyczyniający się do należytego wyjaśnienia sprawy i nie odpowiadający powadze Izby. Zakończył wyrazami wdzięczności dla ludzi, którzy podjęli się sanacyi Banku parcelacyjnego.

P. Wasung omawiając sprawę Banku parcelacyjnego, załatwiał rachunki stronnictwa ludowego ze stronnictwem narodowo-demokratycznem z ostatniego wiecu w Strzyżowie, rozbitego przez agitatorów zawodowych stronnictwa narodowo-demokratycznego, poczem zarzucał temu stronnictwu, że od pewnego czasu napada bezpodstawnie na wszystkich i na wszystko. Dotychczasowe bowiem postępowanie niektórych członków stronnictwa narodowo-demokratycznego i prasy tego stronnictwa — kończył p. Wasung — budzi tylko odrazę i pogardę.

P. dr. Adam w dłuższem przemówieniu, polemizując z wywodami posłów ze stronnictwa ludowego, głównie zaś z przemówieniem p. Stapińskiego, wykazywał, iż niesłuszny jest zarzut, podnoszony przeciwko stronnictwu narodowo-demokratycznemu, jakoby cała akcya tego stronnictwa w sprawie Banku parcelacyjnego miała podkład polityczny i stwierdził z naciskiem, iż szło jedynie temu stronnictwu o sanacyę stosunków w Banku parcelacyjnym, zdaniem mowcy, nie całkiem zdrowych. — Na poparcie swego twierdzenia przytoczył mowca scenę ze zgromadzenia Banku parcelacyjnego w marcu 1905, na którem odrzucono między innymi wniosek, aby dyrektorowie Banku nie prowadzili interesów parcelacyjnych na własną rękę i aby nie utrudniano wstępu do Banku ludziom nieposzlakowanym. — Mowę swą zakończył p. dr. Adam zapewnieniem, iż stronnictwo jego dążyć będzie do tego, by włościanie, zaangażowani w Banku parcelacyjnym, nie ponieśli żadnej szkody, z drugiej zaś strony starać się jednak będzie o to, by pociągnięci zostali do odpowiedzialności ci, którzy ponoszą winę obecnych stosunków w tym Banku.

P. dr. Stefczyk odpierał zarzuty, jakoby dla interesu lub zdobycia karyery wstąpił do stronnictwa ludowego i na dowód przytaczał swoje prace literackie i broszury, świadczące o tem, iż zawsze stał na gruncie pracy nad ludem.

P. dr. Kozłowski przestrzegał przed stronniczemi walkami, które mogą w niwecz obrócić zamiary zgody, które się objawiły na posiedzeniu Koła sejmowego. Co do samej sprawy Banku parcelacyjnego, to przestrzega mowca przed doraźnymi sądami, gdyż w dotychczasowych materyałach niema dostatecznej podstawy do wypowiedzenia decydującego zdania.

Na tem dyskusyę w sprawie Banku parcelacyjnego ukończono.

P. Antoni Staruch uzasadniał wkońcu nagłość swego wniosku o zaprowadzenie IV. klasy przy szkole ludowej w Zawałowie, powiatu podhajeckiego.

Po uchwaleniu nagłości, wniosek sam przekazał Sejm komisyi szkolnej.

Na tem o godzinie 2 po południu zamknął JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na jutro, godzinę 10 rano, przyczem oświadczył, iż ponieważ dotychczas z trzech dni zezwolonych przez Sejm na dalszą dyskusyę budżetową tylko jeden dzień poświęcony był tej dyskusyi, przeto dzień jutrzejszy i poniedziałek poświęcony będzie jeszcze budżetowi.

P. Wiceprezydent krajowej Rady szkolnej dr. Ignacy Dembowski, w przemówieniu swem, wygłoszonem w Sejmie na posiedzeniu wieczornem, d. 25 b. m., wspomniał, że sprawa budowy pewnej szkoły nie mogła być przychylnie załatwiona, pomimo poparcia b. Ministra JE. Dawida Abrahamowicza. Ponieważ ustęp ten dał powód do interpretacyi w tym duchu, jakoby JE. Abrahamowicz świadomie popierał sprawę niesłuszną, stwierdzamy z całym naciskiem, że interpretacya taka jest zgoła bezpodstawna i że ustęp ten winien być tak rozumiany, że JEkscellencya, jako poseł zalecał sprawę jednej z gmin swego okręgu wyborczego do uwzględnienia, oczywiście w granicach możności, a nie znając sprawy z aktów, nie przesądzał tem bynajmniej, czy i o ile mogła być ona, wedle tych aktów, korzystnie załatwiona.

*

Z komisyj sejmowych.

☐ Wczoraj wieczorem obradowały komisye: administracyjna, wodna, prawnicza, szkolna, oraz klub prawicy sejmowej.

Komisya administracyjna na podstawie referatu p. dr. Maissa uchwaliła projekt ustawy, zezwalającej gminie miasta Lwowa na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, wina, piwa i miodu.

Prezes Koła polskiego p. dr. Głąbiński zawiadomił referenta, że Ministerstwo skarbu godzi się w zasadzie na uchwalenie przez Sejm krajowej ustawy ramowej, w granicach której mogłyby gminy nakładać opłaty od napojów spirytusowych i piwa, za poprzedniem zatwierdzeniem uchwały Rady gminnej przez Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem. Chodzi jeszcze o oznaczenie *maximum* tych opłat.

W komisyi wodnej referował p. dr. Kozłowski w dalszym ciągu rozporządzenie wykonawcze do krajowej ustawy wodnej. W obradach wziął także udział w zastępstwie Rządu Wiceprezydent Namiestnictwa dr. Kleeberg. Dalszą rozprawę odroczono do następnego posiedzenia.

W komisyi szkolnej załatwiono na podstawie referatu p. Długosza sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o sposobie użycia funduszów na budowę szkół ludowych.

Komisya prawnicza obradowała nad referatem p. dr. Jaworskiego o sądach rozjemczych. W wyczerpującem opracowaniu przedstawił referent stan sprawy, tak pod względem teoretycznym jak i praktycznym. W dłuższej dyskusyi okazała się jednomyślność zapatrywań. Komisya zgodnie z wnioskami referenta uznała pożyteczność tej instytucyi, nie sądziła jednak, aby materyał, którym rozporządza, pozwolił jej już teraz ocenić, czy wprowadzenie sądów rozjemczych, na podstawie ustawy państwowej z r. 1907, względnie rozwinięcie akcyi dążącej do rozszerzenia tych sądów wedle ustawy krajowej z r. 1875 jest w obecnych stosunkach kulturalnych ludności pożądane. Z tego powodu oświadczyła się komisya prawnicza za zbieraniem odpowiedniego materyału w drodze ankiety pisemnej. Od rezultatów tej ankiety zależeć będzie postanowienie, czy i w jakim kierunku pójść ma reforma ustawy krajowej z r. 1875 w szerokich ramach ustawy państwowej z r. 1907.

Klub prawicy sejmowej obradował wczoraj nad przedłożeniem Rady szkolnej krajowej o założeniu nowych gimnazyów z ruskim językiem wykładowym. Obrady prowadzone na tle położenia we wschodniej Galicyi, były poufne.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował radcę pocztowego, Stanisława Szeligowskiego we Lwowie starszym radcą.

Najj. Pan nadał starszemu komisarzowi straży skarbowej I. klasy Stanisławowi Pierackiemu, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł radcy Cesarskiego.

Poznań, 28 stycznia. *(Tel. pryw.).* Sąd tutejszy skazał nauczyciela Kutnera na 70 marek grzywny za znęcanie się nad dziećmi polskiemi.

Kair, 28 stycznia. Żeglarz powietrzny Latham spadł podczas wzlotu z wysokości 40 metrów. Latawiec jego jest zdruzgotany. Latham nie doznał obrażeń.

Cannes, 28 stycznia. Torpedowiec nr. 102 rozbił się koło wyspy św. Małgorzaty i zatonął. Załogę uratowano.

Teheran, 28 stycznia. *(Pet. Ag.).* Na jednym z placów powieszono publicznie siostrzeńca Allaha ed Dauleha, który wydalony wraz ze zwolennikami dawniejszego szacha Mohameda Alego z Persyi, powrócił obecnie bez pozwolenia do kraju.

Wylewy we Francyi.

Paryż, 28 stycznia. Od wczoraj panuje suche powietrze. Wiadomości z górnych brzegów Sekwany brzmią lepiej, mimo to oczekiwany jest ponowny wzrost wody o mniej więcej 30 cm. — Wał koło mostu Sully podmyła woda, wtargnęła na brzeg i podniosła podstawy mostu. Dzielnicę Bercy zupełnie opróżniono. Kanał koło Courcelles pękł. — Magazyn Au Printemps musiano zamknąć.

Paryż, 28 stycznia. Ambasador niemiecki ks. Radolin wczoraj po południu wraz z rodziną przeprowadził się do mieszkania jednego z urzędników ambasady, bo skutkiem wylewu nie mógł dalej pozostać w pałacu ambasady. Kaloryfery i kuchnie są zalane. Parter gmachu od ulicy jest zalany. Dojść można do ambasady tylko od strony ogrodu.

Paryż, 28 stycznia. Izba deputowanych uchwaliła jednogłośnie wyrazy podzięki i podziwu policyi i wojsku za gorliwość i poświęcenie się przy akcyi ratunkowej. Prezes gabinetu Briand oświadczył, iż zarządzi wszelkie środki przeciw drożyźnie środków żywności.

W ministerstwie robót publicznych otrzymano wiadomość, że Sekwana wczoraj o godz. 6 osiągnęła maximum i że zacznie powoli opadać; nadzieje te nie spełniły się, gdyż na nieszczęście spadł deszcz ulewny. Niektóre domy na placu Zgody są uszkodzone. Plac ten zupełnie zamknięto. Woda zabrała wał położony przed Pałacem Sztuki na polach Elizejskich. O godz. 2 w nocy woda dotarła aż do wału koło pałacu Luwru. Rozwinięto gorączkową czynność, aby wał ten podwyższyć i nie dopuścić wody do Luwru. Obawiają się, że w razie wtargnięcia wody przez wały, część Luwru mogłaby się zapaść pod naporem wody.

Najgorsza sytuacya jest na dworcu St. Lazare, gdzie nawet wysoko położone ubikacye zalane są wodą. Na dworcu kilka traktów zawaliło się wskutek podmycia ich przez wodę. Ulice, wiodące do tego dworca, zamknięto. Podróżni mogą się dostać do dworca tylko na łodziach. Wczoraj w nocy woda wtargnęła do ratusza, ponieważ pod naporem wody pękły dwa kanały.

Przedmieście St. Quentin pozbawione zupełnie oświetlenia. Fabryka gazu zalana.

Ojciec św. przysłał na ręce arcybiskupa paryskiego 30.000 franków na rzecz ofiar powodzi. Car Mikołaj i król belgijski Albert złożyli na ręce rządu francuskiego po 10.000 franków.

Paryż, 28 stycznia. Według urzędowych wiadomości, ogłoszonych o północy, rzeka Marne od godziny 7 wieczorem już nie przybiera. W Paryżu podnosi się stan wody w Sekwanie od 8 wieczorem co godzinę o 10 milimetrów i między godziną 3 a 6 rano dochodzi do *maximum.*

Paryż, 28 stycznia. Godzina pół do 1 w nocy. Wody przybywa nieustannie. Plac Zgody zamknęła piechota. Na Faubourg St. Antoine obawiają się pęknięcia wszystkich kanałów. Ulice zalegają ciemności.

Paryż, 28 stycznia. Woda coraz bardziej występuje z brzegów. Gościniec na brzegu Austerlickim wzniósł się pod naporem wody ponad pierwotny poziom. Towary, znajdujące się na dworcu Ivry, zalała woda. O godzinie 9 min. 45 przed południem wystąpiła woda na ulicy Clichy.

Paryż, 28 stycznia. We czwartek o godzinie 3 min. 5 po południu. Na placu Pałacu Bourbon oraz w okolicy gmachu Izby woda podniosła się. Dla deputowanych położono kładki, które jednak okazały się niedostaczne, kilku młodych ludzi musiało przenosić deputowanych.

Paryż, 28 stycznia. Koło St. Etienne zawalił się dom skutkiem wylewu. Gruzy zasypały 3 robotników. Dwie osoby zginęły, 3 zostały zranione.

Paryż, 28 stycznia. Łuk kolei Orleańskiej na ulicy Le Coeur zapadł się o godzinie 8 min. 8 rano. Na ulicy de Lille o godzinie 3 rano zapadł się chodnik. Woda dosięgła budynku ambasady niemieckiej: Piwnice ministerstwa spraw zagranicznych są już zalane. Na ulicy de la Seine woda ciągle wzrasta.

Paryż, 28 stycznia. Godzina 2 rano. O północy położenie pogorszyło się. Od godz. 4 rano panuje silny mróz, woda zamarzła. Rury kanałowe pękają.

Jedna z największych w Paryżu dzielnica XII. jest zupełnie zalana; powódź nawiedziła najdotkliwiej dzielnice XIII. i XV., które pozbawione są światła i wody do picia.

Paryż, 28 stycznia. Godzina trzy kwadranse na 3 rano. Położenie w VII. dzielnicy pogorszyło się; ulice przebywać można tylko na łodziach. Woda zalała także esplanadę Inwalidów. Przejazdu przez most zabroniono.

Wybory w Anglii.

Londyn, 28 stycznia. Do godz. pół do 3 rano znany był następujący wynik wyborów: 258 unionistów, 253 liberałów, 40 z partyi pracy, 74 nacyonalistów. Unioniści zyskali dotąd 120 mandatów, liberali 19.

Nowy gabinet w Grecyi.

Ateny, 28 stycznia. Liga wojskowa zarzuca Mavromichalisowi niezdolność i brak szczerości. Generał Zorbas oświadczył Mavromichalisowi, że Liga domaga się ustąpienia rządu. Deputacya Ligi udała się do przywódców stronnictwa Rallisa i Theotokisa z prośbą, by poparli gabinet prowizoryczny, który obejmie rządy po gabinecie Mavromichalisa. Obaj zgodzili się na to.

Dragunis utworzył nowy gabinet, do którego powoła gen. Zorbasa jako ministra wojny.

Ateny, 28 stycznia. *(Agencya Havasa).* Słychać, że prezes gabinetu Mavromichalis nie wręczył królowi dymisyi gabinetu.

Wczoraj p. Mavromichalis był na dłuższem posłuchaniu u króla. Zapewniają, że rząd stanie jeszcze dziś przed Izbą.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 28 stycznia. *(Tel. pryw.).* Zamknięcie „Jedności“ władze opierają na tem, że na zebraniach stowarzyszenia omawiano sprawy nieprzewidziane statutem, a nadto „Jedność“ przekroczyła statut przez wydanie odezwy do robotników.

Kijów, 28 stycznia. *(Tel pryw.).* Przywieziono tu grupę artylerzystów, oficerów i żołnierzy aresztowanych z polecenia ochrany.

Petersburg, 28 stycznia. *(Tel. pryw.)* Według obliczenia senatora Garina, podczas wojny rossyjsko-japońskiej intendentura wyrządziła szkody na dziesiątki milionów rubli.

Petersburg, 28 stycznia. *(Tel. pryw.).* Wybitny członek partyi kadetów, Karaułów, zachorował ciężko. Choroba ta jest skutkiem 4-letniego więzienia jego w twierdzy szlüsselburskiej.

Petersburg, 28 stycznia. *(Tel. pryw.).* Na drugiem posiedzeniu komisyi dla spraw emigracyjnych przedstawiciele Żydów domagali się zniesienia kar 300 rublowych nakładanych na tych Żydów, którzy wyemigrowali przed odbyciem służby wojskowej. W jednej gubernii wileńskiej kary te w roku zeszłym wyniosły 4 miliony rubli.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28 stycznia 1910.

Hotel George'a.

PP. S. Bohdanowicz z Tłumacza, br. S Brunicki z Buczacza, W. Barański z Łukawicy, K. Haempel z Mielca, br. M. Brunicka z Buczacza.

Hotel Metropole.

P. C. Antecki z Rossyi.

Hotel Europejski.

PP. B. Ujejski ze Sewerynki, I. Kopczyński ze Zbaraża, A. Kapliński z Korczowa, T. Ostrowski z Odessy, R. Ujejski z Pawłowa.

Hotel Francuski.

PP. B. Lechner z Berna, J. Biliński ze Szarpaniec.

Hotel Imperial.

PP. A. Bogusz z Derewlan. hr. E. Dzieduszycki z Izydorówki, hr. W. Roztworowski z Hrehorowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 stycznia.

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	685	—	695	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	415	—	425	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	554	—	561	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	450	—	500	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	40	94	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	40	98	10
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	20	93	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	20	93	90
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	80	94	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
„ „ „ 4 konwen.	93	—	93	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	50	94	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	106	—	118	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	254	—	255	—
100 marek niemieckich	117	40	117	80

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 stycznia 1909.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95·05	95·25
styczeń-lipiec	95·05	95·25
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·95	99·15
kwiecień-październik	98·95	99·15

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	172·25	176·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	244·—	250·—
„ „ 1864 po 100 zł.	326·—	332·—
„ „ 1864 po 50 zł.	326·—	332·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·60	291·60
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·30	117·50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·05	95·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·20	116·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	454·75	456·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	119·25	120·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·80	95·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·75	95·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·35	97·35
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·45	96·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·80	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·60	99·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·45	97·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·60	97·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·60	97·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·65	96·65
Kol. lwowsko.-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96·25	97·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·05	117·05
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	113·90	114·10
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·45	92·65
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	155·80	161·80
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	216·25	222·25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	216·25	222·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·30	94·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·25	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·20	95·10
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·80	101·80
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·35	94·35
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·45	98·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·70	91·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	104.75	110·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	231·—	234·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·10	96·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	290·50	296·50
„ „ „ „ 1889 3 pr.	274·—	280·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·65	110·65
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·10	94·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·—	96·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	93·35	94·35
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·40	99·40
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·65	99·65
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·50	114·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·75	113·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·15	90·15
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·30	95·30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·25	30·25
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	527·—	538·—
Clary 40 zł. m. k.	—·—	244·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	110·—	120·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	110·—	120·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	78·50	82·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	238·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	64·60	68·60
„ „ węg. tow. 5 zł.	38·—	42·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	282·—	302·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	108·—	118·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	315·—	316·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3615·—	3635·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	672·75	673·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	791·—	792·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	648·—	650·70
Gal. banku hip. 200 zł.	688·—	689·80
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	415·—	420·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	504·50	505·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1778·—	1788·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	594·—	595·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	253·50	254·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	254·75	255·55
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	441·50	445·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5430·—	5450·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	403·—	407·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·50	559·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	340·—	350·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1063·—	1072·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	737·50	790·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	810·—	819·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	751·—	752·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2619·—	2629·—
Schodnicy 500 kor.	546·—	550·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	370.—	372·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	298·—	300·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt 4 pr.	240·52½	240·77½
Paryż za 100 franków	95·45	95·60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·—	254·75
Niemieckie banki	117·52½	117·72½
Włoskie banki	95·—	95·15
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·25	95·42½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·12
20-markówka	23·49	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·50	117·70
Włoskie banknoty za 100 lir	95·—	95·20
Ruble	2·54	2·55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1096/9 (6) (897 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Autmanna, kupca w Mościskach, odbędzie się dnia 3 marca 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya połowy realności objętej lwh. 733 ksiegi gruntowej gminy kat. Lubienie wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1715 kor.

Najniższa cena wynosi 1143 koron 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 4 stycznia 1910.

L. cz. E. 1878/9 (6) (884 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 lutego 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya:

a) realności lwh. 518 gm. Wierzbiany, składającej się z tartału, młyna, śluzy, szopy, stodoły, stajni, drewutni, kurnika, domu mieszkalnego, spichlerza, piwnicy oraz 91 morgów 1421 sążni gruntu wraz z przynależnościami, składającemi się z oparkanienia, drzewostanu, 2 kamieni młyńskich, 1 konia, 1 skrzyni, 2 skrzyń (szutruwek), 1 pytla, 1 żubrówki, 4 sitek drewnianych, 2 kół (wodne i padeczne z wałem), 1 wrzeciona żelaznego, 1 kadzi, 2 oskardów, 1 piły, 1 ramy (gatern), 1 warstatu do piły, 2 kół, (wodne i padeczne z wałem), 1 koła (szaleniesć z korbą), 1 konia, 1 krowy, 1 wozu, 1 sani, 8 fur nawozu, 5 fur siana, 2 kóp owsa, 4 kóp żyta, 4 ctn. mtr. słomy,

b) realności lwh. 58 gm. Trościaniec, obejmującej 21 morgów 1037 sążni gruntu, wraz z przynależnością t. j. z drzewostanem

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 21.183 kor., w tem przynależność na 11 783 kor., ad b) na 1550 kor., w tem przynależność na 250 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 14.122 kor., ad b) 1033 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 20 stycznia 1910.

L. cz. E IX. 2669/9 (4) (872 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Franciszka Kowalika, gospodarza w Bolechowicach, odbędzie się dnia 4 marca 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym przy ulicy św.

Jana l. 22, II. piętro w biurze Nr. 44 w Krakowie licytacya realności lwh. 144 lkons. 45 gm. kat. Bolechowice składającej się z 14 parcel gruntowych w gminie Bolechowice i 1 parceli w gminie Zabierzów w łącznym obszarze 13 hektarów 1 ar. 32 metrów czyli 22 morgi 981 sążni, nadto parterowego, murowanego domu mieszkalnego z przybudowanemi chlewami, stodoły z przybudówkami i brogu wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego w ilości: 2 klaczy, 2 źrebiąt, 2 krów i 1 jałówki i martwego w ilości: 1 wozu, 1 wózka, 2 pługów, 1 brony, 2 radeł, 30 metr. cetnarów siana i 30 metr. cetnarów słomy.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 38 763 kor., przynależności zaś na 1176 kor. łącznie zatem na 39 939 kor.

Najniższa cena wynosi 26.626 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 14 stycznia 1910.

(829 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 31 stycznia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble i różne wódki.

Wtorek 1 lutego 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, dywany, pianino i chińskie srebro.

Czwartek 3 lutego 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble i sprzęty domowe.

Piątek 4 lutego 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: dodatki krawieckie, meble, dywany, fortepian, kareta oraz maszyny i przybory do wyrobu tutek cygaretowych.

Sobota 5 lutego 1910 od 4 do 8 godziny po południu: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25 stycznia 1910.

L. cz. E. XXI. 2565/8 (45) (794 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie zobowiązanych odbędzie się dnia 28 lutego 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 2 we Lwowie relicytacya 5/6 części realności lk. 1009¹/₄ we Lwowie lwh. 866/I. gm. m. Lwowa objętej z dwóch domów parterowych wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia drewnianego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3661 kor. 50 hal., przynależności zaś na 40 kor. t. j. łącznie 3401 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1700 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne ustalone poprzednio i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XXI.
Lwów, dnia 29 listopada 1909.

L. cz. E. 3342/9 (18) (821 3—3)

Edykt licytacyjny.

W dniu 24 lutego 1910 o godzinie 10 minut 30 przed południem w sądzie tutejszym odbędzie się licytacya realności lwh. 1729 i 1730 gm. Swaryczów wraz z drzewostanem.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to: lwh. 1729 na 37.557 kor. 64 hal., lwh. 1730 na 6.350 kor., przynależności zaś lwh. 1729 na 15 020 kor., a lwh. 1730 na 2.360 koron.

Najniższa cena lwh. 1729 wynosi kwotę 35.051 kor. 76 hal., zaś lwh. 1730 kwotę 5806 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie w biuro 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rożniatów, dnia 18 stycznia 1910.

L. cz. E. 6878/9 (6) (804 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 lutego 1910 godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 22 odbędzie się licytacya: 1. 2/3 części realności obj. lwh. 81 gm. Słobódka leśna, 2. całej realności obj. lwb. 517 gm. Słobódka leśna i 3. 1/9 części realności obj. lwh. 536 tej samej gminy wraz z przynależnościami, składającemi się ad 1. 50 sztuk drzew owocowych i jednej topoli.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad 1. 2/3 lwh. 81 z przynależnościami na 1.314 kor., ad 2. lwh 517 na 3 076 kor., zaś ad 3. 1/9 części lwh. 536 na 55 koron.

Najniższa cena wynosi ad 1. kwotę 876 kor., ad 2. kwotę 2.050 kor. 66 hal., ad 3. kwotę 36 koron 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d. może każdy, mający chęć kupna przejrzeć pod czas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomya, dnia 12 stycznia 1910.

L. cz. 769/9 (8) (813 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie, zastąpionego przez swą Dyrekcyę odbędzie się dnia 1 marca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności, a to: a) lwh. 1367 gm. Toki składającej się z 1 p. bud. i 6 pgr., b) lwh. 1538 gm. Koszlaki składającej się z 1 parc. gr., c) lwh. 1028 gm. Koszlaki składającej się z 1 parc. gr. wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni i z ozimych zasiewów a to: na realności ad a) z 1/2 morga pszenicy, 2 mogów żyta i zwykłej wiejskiej studni, na realności ad b) z 1 morga żyta, zaś na realności ad c) z 1 morga żyta.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) na 2030 kor., ad b) na 2970 kor., ad c) na 860 kor., przynależności zaś realności: ad a) na 340 kor., ad b) na 128 kor., ad c) na 128 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1580 kor., ad b) 2065 kor. 34 hal., ad c) 658 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z przepisami ustawy się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowe sioło, dnia 2 stycznia 1910.

L. 123 (834 2—2)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania do wykonania budowy koszar I. kategoryi dla jednego batalionu piechoty, kadru uzupełniającego i magazynu augmentacyjnego w Sanoku, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową:

Koszta budowy obliczono na 418.700 koron.

Cała budowa ma być przeprowadzona w latach 1910, 1911 i 1912.

Bliższe warunki licytacyjne tak ogólne, jakoteż szczegółowe, tudzież plany i kosztorysy można przejrzeć w zwykłych godzinach urzędowych w Magistracie.

Należycie ostemplowane oferty mają być wniesione w zapieczętowanych kopertach najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 28 lutego 1910 r. do Magistratu w Sanoku.

Wadyum w wysokości 5 prc. ofertowej kwoty ma być dołączone do oferty. Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferenci, nastąpi tegoż dnia w biurze Burmistrza o godzinie 12 minut 15 po południu.

Zaznacza się wyraźnie, że tylko ci oferenci mogą być uwzględnieni, którzy udokumentują swe oferty po myśli §§ 2, 3 i 5 worunków licytacyjnych, dołączając dowód, że są uzdolnieni do prowadzenia przedsiębiorstwa pod względem finansowym.

O wyniku rozprawy ofertowej będzie rozstrzygać Rada miejska, a w razie rozwiązania tejże Zarząd tymczasowy mianowany przez c. k. Namiestnictwo.

Sanok, dnia 12 stycznia 1910.

Burmistrz:
Feliks Giela.

L. cz. E. 1541 9 (879)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Franków właściciela realności w Bolechowie ruskim zastąpionego przez adw. dr. Stahla w Bolechowie odbędzie się dnia 14 lutego 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Bolechowie licytacya połowy realności objętej lwh. 230 ks. gr. gm. Bolechów miasto.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 610 kor.

Najniższa cena wynosi 406 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, 29 grudnia 1909.

L. cz. E. 594 9 (4) (880)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Grubera, odbędzie się dnia 28 lutego 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności objętych lwh. 63, 91 i 137 ks. gr. kat. Bączałka, stanowiącej gospodarstwo rolne z budynkami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: a) realność lwh. 63 na 1854 kor. 92 hal., b) realność lwh. 91 na 2472 kor. 12 hal., c) realność lwh. 137 na 5678 kor. 74 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1236 kor. 61 hal., ad b) 1648 kor. 08 hal., ad c) 3785 kor. 83 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katatralny, protokoły oceniena i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 13 grudnia 1909.

L. cz. E. IX. 4337/8 (19) (876)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaaka Leiby Ehrenberga, właściciela rafineryi nafty w Kemesce, zastąpionego przez adwokata dr. Maurycego Sterna w Gorlicach, odbędzie się dnia 10 marca 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Przemyślu licytacya realności lwh. 1426 gminy Przemyśl pod lk. 47 i 708, 708 a) i 708 b) przy ul. Słowackiego położonej obejmującej jedną kamienicę frontową, dwie oficyny piątrowe magazyn, stary piec do wypalania cegieł i parcele gruntowe wraz z przynależnościami, składającemi się z kanału, ogrodzenia i studni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 86.619 kor. 27 hal., przynależnosciami zaś na 1590 kor.

Najniższa cena wynosi 44.104 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemyśl. dnia 14 stycznia 1910.

L. cz. E. 274/9 (22) (878)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu odbędzie się dnia 14 marca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 w Bieczu licytacya realności lwh. 644/1 gm. Biecz wraz z przynależnościami, w protokole oszacowania opisanemi.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 7.442 kor. 90 hal., przynależności zaś na kwotę 627 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 5.380 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły oceniena i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Biecz, dnia 20 stycznia 1910.

E. cz. E. 1612/9 (2) (896 1—2)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 4 stycznia 1910 liczba czynności E. 1612/9 (2) sprzedane będą dnia 8 lutego 1910 o godzinie 8 30 przed południem w Glinianach w drodze publicznej licytacyi: 345 klg. skóry juchtowej, 1256 klgr. skóry na podeszwy, 86 klgr. skóry czarnej 1 kgr. 80 dkgr skóry box kalf, 1 kgr. 30 dkgr. skóry juchtowej boxkalf, 52 kgr. branzoli, 12 przyszew hamburskich, 20 wierzchów hamburskich, 22 klgr. skóry dla rymarzy, 11 sztuk czerwonej skóry, 6 par butów, 47 par bucików, i inne przybory szewskie; 6 starych maszyn krawieckich do szycia, 1 zegar ścienny, 1 kożuch, 3 bekiesze, 1 pająk mosiężny.

Przedmioty te oglądać można dnia powyższego między 8 a 9 godziną przed południem w Glinianach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, dnia 14 stycznia 1910.

Ч. сп. Е. 2689/9 (885 1—3)

Оголошене переторгу.

На попиране Народного Дому в Мостисках відбуде ся 4 лютого 1910 перед полуднем о 10 годині в низше означенім суді, комната ч. 17 переторг: I. 1/4 части реальности ч. вик. гіп. 75, II. цілої реальности ч. в. г. 78 і III. реальности ч. в. г. 87 кн. ґр. гр. Чижевичі.

Продати ся маючі недвижимости суть оцінені як слідує: I. 1/4 реальности ч. 75 Чижевичі на 1602 кор. 95 сот., II. реальність ч. 78 Чижевичі 3078 кор. 40 сот., III. реальність ч. 87 Чижевичі на 4612 кор. 40 сот.

Найнизша подача виносить: ad I. 1068 кор. 64 сот., ad II. 2052 кор. 26 сот., ad III. 3074 кор. 93 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Отсим усталені условія переторгу і грамоьи відносячі ся до недвижимостий мостий можна переглянути в тут суді комната ч. 18.

Права котріби продаж робили недопустимою належить в суді зголосити.

Ц. к. повітовий суд, Відділ III.

Мостиска, дня 28 грудня 1909.

Konkursa.

L. 305/910 (797 3—3)

Konkurs.

Z powodu opróżnienia posady prowadzącego metryki izraelickie w Kołomyi rozpisuje c. k. Starostwo na podstawie § 3 rozporządzenia ministeryainego z 15 marca 1875 l. 12054 (Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1876) konkurs do wnoszenia podań o posadę prowadzącego metryki izraelickie w Kołomyi do 28 lutego 1910.

Ubiegać się mają własnowolni mężowie wyznania mojżeszowego obywatele Państwa austryackiego stale zamieszkali w Kołomyi, względnie tacy, którzy w razie otrzymania tej posady w przeciągu 1 miesiąca od otrzymania dekretu stale w Kołomyi zamieszkali.

Prowadzący metryki izraelickie powinien władać dokładnie językami krajowymi, oraz zajmować się zatrudnieniem któreby nie zmuszało go wydalać się częściej z miejsca zamieszkania.

Ubiegający się o tę posadę obowiązany jest wnieść do c. k. Starostwa w Kołomyi w terminie do 28 lutego 1910 prośbę własnoręcznie przez siebie pisaną w której ma wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia stopień wykształcenia, wiek i przynależność państwową.

Kołomyja, dnia 14 stycznia 1910.

C. k. radca Namiestnictwa i Kierownik c. k. Starostwa

Pawlikowski.

L. 215 (867 1—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Pilznie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę likwidatora z dniem 1 lipca 1910 obsadzić się mającą.

Do posady tej przywiązana jest roczna pensya w kwocie 1600 kor. płatna w miesięcznych ratach z góry od stabilizacyi, zaś 1200 kor. za służbę prowizoryczną.

Kandydaci ubiegający się o powyższą posadę winni wnieść swoje podania do Wydziału powiatowego w Pilznie w terminie do 1 maja 1910 i wykazać się:

1. Stwierdzeniem skończenia szkoły średniej.
2. Metryką urodzenia, że ukończyli 24 lat, a nie przekroczyli 40 lat życia.
3. Swiadectwem moralności.
4. Egzaminem z rachunkowości państwowej.
5. Trzymiesięczną praktyką rachunkową w państwowym, lub autonomicznym urzędzie.

Oprócz czynności likwidatora, kandydat winien będzie załatwiać czynności lustratora gmin, oraz wszelkie czynności przydzielone mu przez Wydział powiatowy.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie, a po roku nienagannej służby i przedłożeniu świadectwa z egzaminu kwalifikacyjnego na sekretarzy gmin objętych ustawą z dnia 3 lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51 w Wydziale krajowym, nastąpić może stabilizacya.

Pilzno, dnia 15 stycznia 1910.

Sekretarz: Tyralski, m. p. Prezes: Rey, m. p.

L cz. E. 59 (831 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Ropczycach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę akuszerki okręgowej z siedzibą w Wolicy piaskowej.

Do okręgu należą gminy: Boreczek, Borek wielki, Kawęczyn sędziszowski, Przedmieście, Wolica ługowa i Wolica piaskowa, oraz obszary dworskie: Borek wielki, Kawęczyn sędz. Przedmieście i Wolica piaskowa.

Płaca roczna wynosi 200 koron płatna w ratach miesięcznych z dołu z kasy Wydziału powiatowego w Ropczycach.

Obowiązki akuszerki okręgowej określone są rozporządzeniem wykonawczem do § 17 ustawy z dnia 17 lutego 1891 Nr. 17 i 82 Dz. u. kr.

Kandydatki ubiegające się o posadę mają przedłożyć metrykę urodzenia, świadectwo ścisłego egzaminu z położnictwa, tudzież świadectwo moralności i dotychczasowej praktyki.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Ropczycach do dnia 1 marca 1910.

Wydział powiatowy.

Ropczyce, dnia 19 stycznia 1910.

L. 4.257 910 (901)

Konkurs

celem obsadzenia kilku posad egzekutorów podatkowych w Galicyi.

Kompetenci mają wnieść własnoręcznie pisane udokumentowane podania wystosowane do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w tem c. k. Starostwie, w którego powiecie stale przebywają (zamieszkali we Lwowie w c. k. Administracyi podatków b. e.) we Lwowie, a w Krakowie (w c. k. Administracyi podatków w Krakowie), najdalej do dnia 28 lutego 1910 i wykazać w tych podaniach:

a) obywatelstwo państwowe,

b) że ukończyli 24, a nie przekroczyli 35 roku życia,

c) fizyczne uzdolnienie,

d) znajomość języków krajowych w słowie i piśmie,

e) że odbyli służbę wojskową, względnie, iż obowiązkowi stawiennictwa zadość uczynili, oraz

f) dotychczasowe nienaganne zajęcie.

W tym celu należy dołączyć do podania:

1. Certyfikat przynależności.
2. Metrykę urodzin,
3. Swiadectwo lekarskie, wystawione przez c. k. lekarza powiatowego.
4. Ostatnie świadectwo szkolne.
5. Swiadectwo moralności, wystawione przez Zwierzchność gminną miejsca zamieszkania petenta, stwierdzone także przez właściwy urząd parafialny tego obrządku, do którego kompetent należy, (a jeśli w miejscu zamieszkania petenta znajduje się c. k. Dyrekcya policyi, Komisaryat, albo Ekspozytura tej Dyrekcyi, także i przez tę władzę),
6. Odprawę wojskową, względnie poświadczenie, iż obowiązkowi stawiennictwa zadość uczynił.
7. Swiadectwa służbowe z dotychczasowego zajęcia.

Z kompetentami, których c. k. krajowa Dyrekcya skarbu wybierze, będzie zawarty kontrakt służbowy, o którego postanowieniach można się poinformować w c. k. Starostwach i w c. k. Urzędach podatkowych.

Pobory służbowe egzekutora podatkowego są następujące:

1. Ryczałt należytości dziennej w rocznej kwocie 1.020 koron (w miejscowościach liczących 10.000 lub więcej mieszkańców 1,080 koron), który w czasie nieprzerwanej służby stosunkowo się podnosi i dochodzi po 25 latach do kwoty 1.620 koron, względnie 1.680 koron.

2. Remuneracya kwartalnie od 10 do 75 koron wynosząca, po 10 latach służby conajmniej 20 prc. rocznej kwoty ryczałtu dziennego i dochodząca do rocznej kwoty 400 koron w miarę skutecznej służby.

3. Należytość noclegowa po 2 kor. 50 hal. za każdą noc spędzoną z powodu służby w miejscowości odległej od miejsca zamieszkania przynajmniej o 3 kilometry.

4. Strawne po 1 kor. 50 hal. za każdy dzień, spędzony poza swą siedzibą w wykonywaniu służby nieprzerwanie przynajmniej przez 10 godzin.

5. Ubiór urzędowy w naturze.

Kompetenci pozostający w czynnej służbie wojskowej mają wnieść podania u przełożonej Komendy, a pozostający w cywilnej służbie publicznej, u swej bezpośrednio przełożonej władzy.

Komendy te i władze będą udzielać podania kompetencyjne właściwej władzy wyżej oznaczonej w której okręgu kompetent przebywa.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 16 stycznia 1910.

Kasprzyszak m. p.

Rozmaite obwieszczenia.

(791 1—3)

Ogłoszenie.

Dnia 15 stycznia 1910 wpisano na listę adwokatów: dr. Teofila Burstina, dr. Arona Krepsa, dr. Juliusza Sandauera i dr. Jana Strzemieńskiego wszystkich z siedzibą we Lwowie.

Dr. Józef Klein zgłosił zamiar przesiedlenia się z Załoziec do Sniatyna.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 22 stycznia 1910.

L. cz. III. 46/79 291/VI. (755 1—3)

Ogłoszenie.

W konkursie do majątku Tadeusza Tarasiewicza kupca w Krakowie, uznanego za ukończony ts. uchwałą z dnia 22 marca 1886 l. 193, udzielone zostało krydataryuszowi uzdolnienie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 23 grudnia 1909.

L. XIII. 377 (899)

Obwieszczenie.

Prawomocnem orzeczeniem c. k. Namiestnictwa z 10 lipca 1908 l. 136 551 rozwiązano stowarzyszenie „Ahawas Zion" w Złoczowie dla wspierania kolonizacyi Palestyny przez Żydów, które istniało na podstawie statutu przyjętego do wiadomości reskryptem z 21 lipca 1899 l. 71.803, a to z powodu przekroczenia statutowego zakresu działania.

Co się podaje niniejszem do publicznej wiadomości stosownie do § 27 ustawy z 15 listopada 1867 Dz. ust. pań. Nr. 134.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 24 stycznia 1910.

L. cz. IV. 11/10 (889)

Edykt.

Przeciw Gitli Schwarzmann z Rymanowa, obecnie niewiadomej z miejsca pobytu wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie pozew o 570 kor.

Rozprawa odbędzie się 25 stycznia 1910.

Kuratorem pozwanej zamianowano Władysława Kaliniewicza, notaryusza w Rymanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 14 stycznia 1910.

L. cz. C. II. 18/10 (1) (890)

Przeciw nieobecnemu Maksymowi Marchoń z Polan surowicznych wniósł Dmytro Trojczak z Polan surowicznych pozew o 400 koron.

Ustną rozprawę wyznaczono na 26 stycznia 1910 o godzinie 9 rano, biuro 4.

Kuratorem dla pozwanego ustanowiono dr. Braudmarka, kand. adw. w Rymanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rymanów, dnia 14 stycznia 1910.

L. cz. C. VI. 37/10 (886)

Edykt.

Przeciw Samuelowi Löwenbraunowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Łańcucie przez Ozyasza Stillera pozew o 437 kor. 67 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 24 lutego 1910 Nr. b. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Szymona Körpera w Żołyni, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Łańcut, dnia 18 stycznia 1910.

L. cz. C. XXII. 27/10 (1) (900)

Edykt.

Przeciw Wolfowi Kosel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Chaima Israela Laufera i Chane Lea Laufer pozew o uznanie własności 1/24 części realności lwh. 268 śródm. ks. gr. m. Lwowa zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17 lutego 1910 o godzinie 10 rano sala 8 w sądzie tut.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Samuela Grudera we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd pow. S. I., Oddział XXII.

Lwów, dnia 10 stycznia 1910.

L. cz. Cw. 4986/9 (802)

Edykt.

Przeciw Ksaweremu Hołejko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu przez Zakład kredytowy w Przemyślu pozew o wydanie nakazu zapłaty pto 400 koron.

Nakaz zapłaty wydano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Marguliesa adwokata w Przemyślu kuratorem, który zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie dopóki on się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 19 listopada 1909.

L. cz. C. III. 43/10 (1) (883)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu Hermanowi Lernerowi z Brzozowa wniósł Jonas Unger z Dukli do sądu tutejszego pozew o 213 kor. 36 hal, na który wyznaczono audyencyę na 24 stycznia 1910 o godzinie 9·30 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono dr. Witolda Müllera adw. w Dukli kuratorem, który zastępywać będzie pozwanego, dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dukla, dnia 21 stycznia 1910.

L. cz. Cw. 326/10 (1) (801)

Edykt.

Przeciw Herschowi Brandman, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu przez Salomona Weicha z Przemyśla pozew o 300 kor. i 600 kor.

Nakaz zapłaty wydano.

Celem strzeżenia praw kurauda ustanawia się pana adw. dr. Błażowskiego w Przemyślu kuratorem, który zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy. Oddział II.

Przemyśl, dnia 20 stycznia 1910.

L. cz. Cw. 2887/9 (2) (840)

Edykt.

Przeciw Szymonowi Drozdowi, Szymonowi Pilichiewiczowi i Wojciechowi Grynienko w Chłopach, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Komarnie pozew o 180 kor., 220 kor. i 200 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Szymona Drozda ustanawia się p. dr. Józefa Steuermana, zaś Szymona Pilichiewicza p. dr. Samuela Syropa, oraz Wojciecha Grynienki p. dr. Joachima Verstaendiga adwokatów w Samborze, kuratorami.

Ci kuratorowie zastępywać będą rzeczonych powyż nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, dnia 12 stycznia 1910.

L. cz. Cw. 1048/9 (1) (835)

Edykt.

Przeciw Maciejowi Peperowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Nechemiego Fortnera pozew o wydanie nakazu zapłaty reszty sumy wekslowej 230 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 22 września 1909 l. cz. Cw. 1048/9 (1).

Celem strzeżenia praw Macieja Pepera ustanawia się pana dr. Włodzimierza Gabryszewkiego adwokata w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Macieja Pepera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 22 września 1909.

L. cz. Cw. II. 21/9 (2) (767)

Edykt.

W sprawie Kasy oszczędności król. woln. miasta Sanoka toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Sanoku przeciw Janowi Szubie o trzy razy po 41 kor. 36 hal. zpn., ma być doręczony nakaz zapłaty z 9 listopada 1909 l. cz. Cm. III. 21/9 (1).

Ponieważ niewiadomo, gdzie Jan Szuba przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Gawła w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 5 grudnia 1909.

L. cz. C. I. 18/10 (1) (881)

Przeciw nieobecnemu Abrahamowi Eilen kupcowi przedtem w Monasterzyskach, wniósł Abraham Kohn kupiec w Buczaczu skargę o 549 kor. 64 hal.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 3 lutego 1910 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Meerengel w Buczaczu będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Buczacz, dnia 15 stycznia 1910.

L. cz. C. II. 44/10 (1) (877)

Edykt.

Przeciw Beili Meth i Markusowi Rothowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Jakóba Kurza i Mojżesza Götza pozew o 305 kor.

Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się pana Eliasza Rotha w Bieczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 23 stycznia 1910.

L. cz. Cw. 903/9 (2) (836)

Edykt.

Przeciw Janowi Kmieciowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Nechemiego Jortnera w Dębowcu pozew o wydanie wekslowego nakazu zapłaty dla kwoty 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty l. cz. Cw. 903/9 (1) dnia 14 sierpnia 1909.

Celem strzeżenia praw Jana Kmiecia ustanawia się pana dr. Włodzimierza Gabryszewskiego adwokata w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Kmiecia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy

Oddział II.

Jasło, dnia 2 września 1909.

L. cz. Tab. 4179/9 (875)

Edykt.

Janowi Tarnowskiemu z Balic ma być doręczoną uchwała z dnia 16 czerwca 1909 l. cz. Tab. 2827/9, którą zezwolono na wpis prawa własności 1/12 części realności lwh. 38, 1/12 części realności lwh. 185 i 1/12 części realności lwh. 229 ks. gr. gm. Mydlniki objętych, tegoż Jana Tarnowskiego dotąd własnych na rzecz Heleny z Korczaków Tarnowskiej, a odmówiono wpisu prawa własności drugiej 1/12 części realności lwh. 38 ks. Mydlniki Jana Tarnowskiego własnej na rzecz tejże Heleny z Korczaków Tarnowskiej.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Jan Tarnowski obecnie przebywa, przeto ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie Michała Wyki wójta w Balicach.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Tarnowskiego dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XIX.

Kraków, dnia 24 listopada 1909.

Kuratele.

L. cz. P. VII. 158/9 (8) (771 2—3)

Edykt.

Stefana Sawicza uznano marnotrawcą. Kuratorem jego Franko Zieliński. Obydwaj mieszkańcy Bołdur.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, dnia 9 listopada 1909.

L. cz. L. VI. 14/9 P. VI. 105/9 (5) (746 1—3)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Jewdochę Manyków w Bereźnicy.

Kuratorem jej ustanowiono Hawryłę Bazyszyn syna Romana w Bereźnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI

Kałusz, dnia 6 maja 1909.

L. ce. P. 253/9 (10) (722)

Edykt.

Za marnotrawnych uznano Wojciecha i Antoninę Kitów w Jastrzębiu.

Kuratorem ich ustanowiono Jana Kamińskiego w Jastrzębiu Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanów, dnia 5 stycznia 1910.

L. cz. P. 77/9 (5) (719)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Krycun w Bohorodczanach.

Kuratorem jej ustanowiono Ołeksę Krycun w Bohorodczanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bohorodczany, dnia 1 maja 1909.

L. cz. L. V. 19/9 P. V. 236/9 (1) (665)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Józefa Lerocha w Konopnicy.

Kuratorem jego ustanowiono Eliasza Ołyńca w Konopnicy.

C. k. Sąd pow. S. II., Oddział V.

Lwów, dnia 26 października 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 556/9 Stow. II. 955 (627)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

W rejestrze stowarzyszeń wpisano:

Siedziba stowarzyszenia: Brzeżany.

Brzmienie firmy: „Unia kredytowa w Brzeżanach", stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: „Kredit Union in Brzeżany", registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: 19 grudnia 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom swoim kapitałów w drodze wzajemnego kredytu.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Julius Eisler dyrektor Unii kredytowej we Lwowie, dr. Adolf Kagler adwokat krajowy w Brzeżanach, dr. Karol Grossmann w Brzeżanach, Michał Korn i Juda Zarwinzer kupcy w Brzeżanach, jako dyrektorowie.

Podpis firmy (F. Z.) Stowarzyszenie będzie uskuteczniać w ten sposób, że podpisujący do firmy stowarzyszenia napisanej, drukowanej, albo też naciśniętej stampilii swe podpisy dołączają.

Ogłoszenia umieszczane będą w gazecie lokalnej, lub w „Gazecie Lwowskiej".

Udziały członków: Jeden udział wynosi 25 kor.

Odpowiedzialność ograniczona do wysokości trzykrotnej deklarowanego udziału.

Data wpisu: 24 grudnia 1909.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,

Oddział II.

Brzeżany, dnia 22 grudnia 1909.

L. cz. Firm 381 Stow II. 1218 (731)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Mielec.

Brzmienie firmy: Bank kredytowy w Mielcu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Creditkank in Mielec, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Zmiana firmy na: Unia kredytowa w Mielcu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Credit Union in Mielec, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Zmiana statutu: § 19 statutu będzie obecnie brzmieć: Dyrekcya pobiera za swą czynność płacę, której wysokość rada nadzorcza ustanowić ma.

Data wpisu: 24 grudnia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Tarnów, dnia 24 grudnia 1909.

L. cz. Firm. 562/9 Stow. IV. 53 (728)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, że 20 grudnia 1909 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, iż walne zgromadzenie członków „Spółki oszczędności i pożyczek w Hnatkowicach" odbyte 25 kwietnia 1909 w miejsce ustępującego przełożonego zarządu Antoniego Zawady, tudzież Piotra Leśnego, Józefa Śliwińskiego i Jana Biernackiego członków zarządu wybrało: Piotra Szyłę, rolnika w Hnatkowicach przełożonym zarządu; Piotra Leśnego zastępcą przełożonego, i Józefa Śliwińskiego i Antoniego Zawadę członkami zarządu wszystkich rolników w Hnatkowicach.

Przemyśl, 18 stycznia 1910.

L. cz. 8/10 Stow. VI. 166 (729)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 18 stycznia 1910 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie członków stowarzyszenia „Własna Pomoc" w Sieniawie, stow. zarej. z ogr. poręką 30 grudnia 1909 odbyte wybrało dyrektorami stowarzyszenia: dr. Dawida Schneebauma adw. kraj., Mendla Sprunga kupca i Eliasza Potaschera kupca wszystkich w Sieniawie zamieszkałych.

Przemyśl, 15 stycznia 1910.

L. cz. Firm. 644/9 Stow. I. 625 (734)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Złoczów.

Brzmienie firmy: Kasa ludowa w Złoczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Złoczów, dnia 20 grudnia 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem przedsiębiorstwa jest podniesienie zarobku i gospodarstwa swoich członków przez dostarczanie tymże na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle lub handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: 1 Israel Friemann, 2. Moses Zuckerkandel, 3 Herman Zuckerkandel, a za stępcą dyrektora Meier Kahane, wszyscy kupcy w Złoczowie.

Podpis firmy: firmę stowarzyszenia podpisują ważnie dwóch członków dyrekcyi.

Ogłoszenia: pochodzące od Stowarzyszenia będą umieszczane w czasopiśmie „Samopomoc" we Lwowie, a zaproszenia na ogólne zgromadzenia powinny być ogłoszone także plakatami w miejscu siedziby stowarzyszenia.

Udziały członków: Jeden udział wynosi 100 koron.

Odpowiedzialność: do potrójnej wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 31 grudnia 1909.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy.

Oddział II.

Złoczów, dnia 31 grudnia 1909.

L. cz. Firm. 282/9 Stow. III. 10 (676)

Prowadzącemu rejestr stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy tut. c. k. sądzie obwodowym poleca się, ażeby przy firmie Towarzystwo eskontowe w Nowym Sączu wpisał, że na walnem zgromadzeniu członków tegoż stowarzyszenia w dniu 20 listopada 1907 odbytem uchwalono zmianę dotychczasowego statutu, w szczególności zaś wpisał w rubr. 7. Dyrekcya składa się z pięciu dyrektorów i jednego wicedyrektora, wybieralnych przez radę nadzorczą z pośród członków stowarzyszenia, którzy mają najmniej 60 udziałów po 100 kor.

Dyrekcya ustanawia z pośród siebie naczelnego dyrektora i tegoż zastępcę z góry na cały czas jej urzędowania. Dotychczasowy skład dyrekcyi pozostaje niezmieniony.

Podpis firmy: Firmę stowarzyszenia podpisuje naczelny dyrektor względnie tegoż zastępca łącznie z drugim członkiem dyrekcyi.

W rubr. Najniższy udział oznacza się na 100 kor

Udział ten ma być wypłaconym w całości zaraz przy przystąpieniu. Członek może mieć dowolną ilość udziałów.

Odpowiedzialność udziałami i do wysokości drugiej kwoty udziałowej.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.

Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 31 grudnia 1909.

Spadki.

L. cz A. 134/7 (684)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie ogłasza, że w dniu 2 kwietnia 1875 w Jasienicy zmarł Hersch Gelernter bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia ponieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Samuel Gelernter z Jasienicy kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzozów, dnia 23 października 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 27/9 (3) (635 1—3)

Wskutek wniosku Betty Eilenberg wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Trembowli Nr. 6208 na kwotę 1200 kor. opiewającej, na nazwisko Betty Eilenberg wystawionej.

Wzywa się tedy posiadacza powyższej książeczki, by do 6 miesięcy od ogłoszenia po raz trzeci edyktu w „Gazecie Lwowskiej" wykazał swe prawa, jakie mu do tej książeczki służą, gdyż w razie przeciwnym uzna się tę książeczkę za pozbawioną wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 27 grudnia 1909.

L. cz. Nc. XVIII. 144/9 (2) (795 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek firmy Piotr Mikolasch i Spółka we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu Kasy c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie z 29 października 1907 Nr. 7782 na 271 kor. 28 hal.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 27 grudnia 1909.

L. cz. Nc. XX. 830/9 (2/XII) (873 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Stanisławy Pietrykiewiczowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 265.642 na imię Stanisławy Szuwarskiej, a na kwotę 240 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 29 grudnia 1909.

L. cz. Nc. IV. 690/9 (1) (691 1—3)

Edykt.

Na wniosek Chane Blond recte Weiss z Wielkich ócz wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy asekuracyjnej Towarzystwa asekuracyjnego „Gizela" we Wiedniu, z daty Wiedeń 20 października 1899 Nr. 188 525, którą Izak Blond ubezpieczył Chanę Blond recte Weiss na sumę posagową 800 kor. płatną 1 listopada 1910

Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krakowiec, dnia 8 listopada 1909.

L. cz. T. 53/9 (3) (825 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Lwowskiej generalnej Agencyi c. k. uprzyw. Riunione adriatica di Sicurta w Tryeście wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla z daty Brody 4 czerwca 1909 w 6 miesięcy od daty płatnego na 1000 kor. opiewającego, zaopatrzonego podpisem I. Fadenhechta jako wystawiciela i Barucha Hammermana i Markusa Sprechera jako akceptantów.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni licząc od trzeciego ogłoszenia tego wezwania w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu prawa jego za nieistniejące uznane będą.

C. k. Sąd krajowy cywilny

Oddział VII.

Lwów, dnia 10 listopada 1909.

L. cz. T. 1/10 (2) (533 1—3)

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Israela Hammerschmidta właść. real. w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionego blankietu wekslowego, jednokoronowego z podpisem Israela Hammerschmidta na przedniej prawej stronie blankietu na dole, zresztą niewypełnionego.

Posiadacza powyższego blankietu wekslowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami z tego blankietu i takowy złożył w sądzie tutejszym, w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", blankiet ten uznany zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 16 stycznia 1910.

L. cz. T. 28 9 (2) (679 1—3)

Na prośbę Seliga i Sary Heni Ast wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem karty zastawniczej Nr. 15 055 na los austryackiego czerwonego Krzyża 10.355/35 i los serbski tytoniowy 2850/12, wystawiony przez Filię Banku hipotecznego w Tarnopolu.

Wobec tego wzywa się posiadacza powyższej karty zastawniczej, by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" swe prawa do tej karty zastawniczej tem pewniej zgłosił, ileże w przeciwnym razie po upływie tego terminu, karta zastawnicza na wstępie opisana zostanie uznana za umorzoną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 27 grudnia 1909.

L. cz. T. 3/10 (1) (838 1—3)

A m o r t y z a c y a.

Na prośbę Stefanii Myszkowskiej w Pleszowicach wznawia się ts. uchwałą z 14 sierpnia 1908 T. 17/8 (2) wdrożone, a ts. uchwałą z 19 maja 1909 T. 17/8 (3) zastanowione postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu Nr. 4587 z dniem 25 maja 1908 na kwotę 13.964 kor. 26 hal. opiewającej na imię wnioskodawczyni wystawionej.

Wzywa się więc posiadacza powyższej książeczki, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego czasokresu książeczka ta za amortyzowaną zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, 15 stycznia 1910.

L. cz. T. 25/9 (2) (837 1—3)

E d y k t.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza książeczki wkładkowej Stowarzyszenia kredytowego i oszczędności w Jabłonowie Nr. 521 na kwotę 426 koron 15 hal. opiewającej by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczoną książeczkę wkładkową w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ile że po bez skutecznym upływie tego czasokresu książeczka ta za umorzoną i pozbawioną mocy prawnej będzie uznaną.

Kołomyja, dnia 27 grudnia 1909.

L. cz. T. 5/9 (1) (588 1—3)

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Narcyza Wacława Gintowt Dziewiałtowskiego, oraz Zofii Gintowt Dziewiałtowskiej w Siepietnicy, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi blankietu wekslowego na kwotę 2.700 koron wystawionego. opatrzonego podpisami własnoręcznymi Narcyza Wacława Gintowt Dziewiałtowskiego i Zofii Gintowt Dziewiałtowskiej jako przyjemców, a zagubionego przez wnoszących dnia 18 kwietnia 1909 na ulicy Akademickiej we Lwowie, przy domach pod Nr. 10 lub 12.

Wobec tego wzywa się dzierżyciela powyższego blankietu wekslowego, aby w ustawą zakreślonym terminie 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, powyższy blankiet wekslowy sądowi przedłożył i z prawami swymi się zgłosił, w przeciwnym bowiem razie, po upływie terminu 45 dni dekret umorzenia wydany, a wszelkie prawa jakieby dzierżycielowi powyższego blankietu wekslowego przysługiwać mogły, za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 15 września 1909.

L. cz. T. 85/9 (2) (824 1—3)

E d y k t.

Gdy Michalina Rozalia 2 im. Andraszek wedle metryki chrztu recte Andreaszek w r. 1878 wyjechała ze Lwowa do Rosyi i od tego czasu nie dała o sobie znaku życia i przyjąć należy istnienie domniemania z § 24 u. c. — wdraża się na wniosek jej rodzeństwa postępowanie, celem uznania Michaliny Rozalii Andraszek recte Andreaszek za zmarłą, wzywając wszystkich, aby o wymienionej udzielono wiadomości sądowi lub kuratorowi adwokatrwi dr. Karolowi Czernemu we Lwowie, a Michalinę Rozalię 2 im. Andraszek recte Andreaszek wzywa się, ażeby przed tut. sądem stawiła się, lub w inny sposób sąd, lub kuratora uwiadomiła o swem życiu i miejscu pobytu, gdyż w przeciwnym razie po 15 lutego 1911 rozstrzygnie sąd o uznaniu jej za zmarłą.

C. k. Sąd kraj. cyw., Oddział VII.

Lwowie, dnia 17 grudnia 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 października 1909 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
—	12·10	z Winnik.
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·05	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·57	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, [illegible]rtkowa
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·58	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
8·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego Orłowa, N Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezo, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·22	do Winnik.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa. Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·50	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·15	do Krakowa.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·55	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi. Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa. Sanoka. Rymanowa, Iwonicza. Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk. Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza Borysławia, Kochawiny
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Na dworzec „Lwów-Podzamcze":

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·26	Winnik.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec. Husiatyna. Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·29	Winnik.
—	9·44	Podhajec.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa
—	11·55	Podhajec.

Z dworca „Lwów-Podzamcze":

posp.	osob.	
—	5·35	Winnik.
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik
2·31	—	Podwołoczysk. (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	6·30	Podhajec.
—	8·29	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego. Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków":

posp.	osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Podhajec.

Z dworca „Lwów-Łyczaków":

posp.	osob.	
—	5·53	do Winnik.
—	6·3	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
	6·50	do Podhajec

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 października do 30 kwietnia 5·11 po poł.

Z Winnik codziennie: 12·10 w nocy.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic: od 1 października do 30 kwietnia 3·20 po poł. w dnie powszednie, w niedziele i święta rzym.-kat. od 1 października do 30 kwietnia 2·01 po poł.

Do Winnik codziennie 5·22 rano.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowera c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Ogłoszenie.

W środę dnia 9 lutego 1910 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia oszczędności i kredytu w Przemyślu, ul. Słowackiego 1, o godz. 6 wieczorem

XII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Dyrekcyi i przedłożenie zamknięcia rachunków za rok 1909.
3. Przedłożenie bilansu i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wybór 2 dyrektorów i 3 członków Rady nadzorczej.
5. Wniosek na rozwiązanie Stowarzyszenia.
6. Wnioski i interpelacye.

Na wypadek braku kompletu statutem wymaganego odbędzie się Walne Zgromadzenie członków dnia 10 lutego 1910 z tym samym porządkiem dziennym, o tym samym czasie i w tem samem miejscu, bez względu na ilość obecnych.

Rada nadzorcza Towarzystwa oszczędności i kredyt. w Przemyślu,
Stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką,

Hirsch Intrater, sekretarz. **Markus Schmelkes,** prezes.

KONKURS.

Na mocy uchwały Zarządu z dnia 25 stycznia 1910 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza kasowego okręgu sądowego Gródek Jagielloński.

Do obowiązków lekarza należy leczenie chorych członków Kasy w okręgu sądowym Gródek Jagielloński, wedle instrukcyi lekarskiej, przyczem się nadmienia, że lekarz jest obowiązany ordynować codziennie w ambulatoryum Kasy chorych od 8 do 10 rano.

Ilość członków Kasy w okręgu powyższym wynosi przeciętnie około 700.

Do posady tej przywiązane są pobory: Płaca 1400 kor., ryczałt na wyjazdy 500 kor., zatem razem 1900 kor. rocznie.

Bliższe wyjaśnienia udziela biuro Kasy dla chorych.

Podania, w których należy dowodnie wykazać odbytą praktykę szpitalną, jakoteż wiadomości chirurgiczne i położnicze, zechcą wnieść pp. lekarze do dnia 21 lutego 1910 do Zarządu Powiatowej Kasy dla chorych w Gródku Jagiellońskim.

Przewodniczący:
A. Kolischer.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.